Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 6 czerwca 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 154

Rządowy projekt ustawy wyborczej

O wyborach gromadzkich, gminnych i powiatowych — System głosowania — Wybory uzupełniające — Ordynacja wyborcza

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł. — I. r.) Na nadchodzącej sesji nadzwyczajnej parlamentu rząd złoży do laski marszałkowskiej projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich gminnych i powiatowych.

Projekt ustawy ustala, że liczba radnych w gromadach wynosi do 500 mieszkańców — 12, od 500—1000 mieszkańców — 16, od 1000—1.500 — 20, od 1.500—2.000 — 24, ponad 2.000 — 30. Prawo wybierania służy każdemu obywatelowi, który ma prawo wybierania do Sejmu i przynajmniej od roku mieszka na obszarze gromady. Prawo wybieralności ma każdy obywatel, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 30.

Wybory radnych gromadzkich są powszechne, równe, bezpośrednie. Do przeprowadzenia wyborów powołuje się gromadzką i okręgowe komisje wyborcze. Projekt ustawy zawiera szczegółowe przepisy o ustalaniu list wyborczych, ogłaszaniu czynności wyborczych i wnoszeniu reklamacyj. Każde zgłoszenie kandydatów powinno być podpisane własnoręcznie lub zgłoszone osobiście do protokołu komisji wyborczej w gromadach niewydzielonych na okręgi wyborcze przez conajmniej 1/20 uprawnionych do głosowania wyborców gromady, a w gromadach podzielonych na okręgi, 1/10 uprawnionych do głosowania wyborców danego okręgu.

Wyborca głosuje osobiście. Głosowanie odbywa się przez oddanie karty. Wyborca może jednak oddać głos przez wymienienie ustne do protokołu komisji wyborczej nazwisk kandydatów z zaznaczeniem, na których głosuje jako na radnych, a których jako zastępców. Jeżeli do wyboru radnych gromady tylko jedna grupa wyborców zgłosi wszystkich kandydatów, głosowanie nie odbędzie się. Dalej projekt przewiduje wypadki unieważnienia wyborów na skutek uchybienia przepisom ordynacji.

Jeżeli w ciągu kadencji liczba zastępców radnych zostanie wyczerpana a liczba radnych zmniejszy się nie więcej, niż o 30 proc., starosta może zarządzić wybory uzupełniające. Jeżeli liczba radnych zmniejszy się więcej niż o 30 proc., starosta powiatowy obowiązany jest zarządzić wybory uzupełniające.

Projekt ustawy w dalszym dziale zawiera ordynację wyborczą do rad gminnych. Radnych w gminach wybiera w głosowaniu tajnym gminne kolegium wyborcze. W skład gminnego kolegium wyborczego wchodzą z gromady radni gromadzcy oraz sołtysi i podsołtysi. Gmina może stanowić jeden lub więcej okręgów wyborczych, każdy okręg powinien tworzyć jedną całość terytorialną. Zebranie wyborcze jest ważne, jeżeli jest na nim obecna więcej niż połowa wszystkich członków danego kolegium.

Przebieg głosowania jest taki, jak przy wyborze radnych gromadzkich. Projekt ustawy zawiera wreszcie ordynację wyborczą radnych powiatowych. Wybierają ich w głosowaniu tajnym kolegia wyborcze, złożone z radnych i członków zarządu gmin wiejskich i miast nie wydzielonych z powiatowych związków samorządowych. Wybory radnych powiatowych zarządza wojewoda.

Stany Zjednoczone ogłosiły 4 punkty moralnego uspokojenia świata

Nowy Jork, 5. 6. (PAT.) Sekretarz stanu Hull, wygłosił przemówienie przez radio, w którym po podkreśleniu obowiązku Stanów Zjednoczonych, przyczynienia się do moralnego uspokojenia świata, rozwinął program, składający się z 4 zasadniczych punktów: 1. Ameryka gotowa jest poprzeć usiłowania wszystkich narodów do odbudowy zdrowej i konstruktywnej gospodarki międzynarodowej; 2. Ameryka gotowa jest współpracować w skutecznych ograniczeniach zbrojeniowych; 3. Ameryka uważa za wskazane wpłynąć przy pomocy wspólnego porozumienia na bardziej humanitarny sposób prowadzenia wojen; 4. Stany Zjednoczone dążyć będą do ożywienia we wszystkich dziedzinach współpracy międzynarodowej.

W zakończeniu wyraził sekretarz Hull pogląd, że między narodami nie ma istotnych różnic przekonań, których nie dałoby się załatwić na drodze pokojowej.

Szef sztabu generalnego na Wystawie lotniczej

W sobotę zwiedzili Wystawę Lotniczą na terenie Targów Wschodnich szef sztabu gen. Stachiewicz, zas. szefa sztabu gen. Malinowski, wraz ze świtą, interesując się całokształtem wystawionych eksponatów.

Wzmaga się ruch rewolucyjny w armii meksykańskiej

San Antonio (Texas), 5. 6. (PAT.) W stanach Tamaulipas i Chihuahua doszło do ponownych wystąpień cedillistów. Garnizon związkowy w mieście Carrera Torres w stanie Tamaulipas, został wzięty do niewoli przez zwolenników gen. Cedillo. Prócz tego potwierdziły się wiadomości o nawiązaniu kontaktu między gen. Cedillo a posterunkami pogranicznymi.

Jedna z dywizji kawalerii w stanie Tamaulipas, odmówiła wyruszenia przeciwko zwolennikom gen. Cedillo. Równocześnie donoszą o coraz częściej zdarzających się aktach terroru, dokonywanych przez integralistów. Wczoraj wieczorem wysadzili oni dynamitem tor kolejowy na linji San Luis - Tempico w pobliżu dworca Cardenas. Pociąg wykoleił się, przy czym jedna osoba zginęła.

Przeciw zorganizowanej koalicji czeskiej wystąpią Polacy we wspólnym bloku

Mor. Ostrawa, 5. 6. (PAT.) 12 czerwca odbędą się wybory w dalszych 13-tu gminach powiatu frysztackiego i czesko - cieszyńskiego, m. in. w miastach powiatowych cz. Cieszynie i Frysztacie. Listy polskie zgłoszono w 12 gminach. W całym szeregu miejscowości Polacy idą do wyborów we wspólnym bloku (cz. Cieszyn, Nydek, Górna Sucha) i wystawiają jedną listę, przeciwstawiając się w ten sposób zorganizowanej koalicji czeskiej. W ubiegłą niedzielę odbyły się przy tłumnym udziale ludności wiece przedwyborcze Związku Polaków w cz. Cieszynie i Suchej Górnej. W związku z wzrastającą polską akcją wyborczą, mnożą się w dalszym ciągu konfiskaty pism polskich. „Dziennik Polski" został skonfiskowany w kilku miejscach w artykułach wyborczych, m. in. w korespondencji z Suchej, omawiającej przebieg wiecu wyborczego Związku Polaków.

Mor. Ostrawa, 5. 6. (PAT.) Organ polskiej socjalistycznej partii robotniczej „Robotnik Śląski" ocenia wynik ostanich wyborów jako niewątpliwy sukces polski. Sukces to tym cenniejszy że osiągnięty został w warunkach zupełnie nie normalnych, w obecności wojska i w gminach i umundurowanej policji w lokalach wyborczych, w walce z doskonale rozbudowanym i rozporządzającym znacznymi środkami materjalnymi, czeskim aparatem agitacyjnym, na którego usługach stali czescy nauczyciele i wiele wpływowych osobistości w urzędach, przedsiębiorstwach prywatnych i państwowych.

Mor. Ostrawa, 5. 6. (PAT.) „Robotnik Śląski" podaje cyfry, dotyczące narodowości pracowników miejskiej kolei elektrycznej łączącej Mor. Ostrawę z Karwiną, przecinającą całe Zagłębie węglowe, więc gminy zamieszkałe przez ludność polską. Kolej zatrudnia 98 urzędników i motorowych, w tym 21 Niemców, 1 Ukraińca, 72 Czechów, a tylko 4 Polaków. Charakterystycznym jest, że do roku 1918, kiedy miastem rządzili wyłącznie Niemcy, stan pracowników Polaków na kolei był kilkakrotnie wyższy niż obecnie.

Zwycięskich kandydatów polskich obrzuca się stekiem wyzwisk i obelg

Mor. Ostrawa, 5. 6. (PAT.) Po ustaleniu wyników wyborów w jednej z gmin śląskich, w której listy polskie uzyskały zdecydowaną większość, grupa czeskich narodowych - socjalistów i komunistów wywołała awanturę, w której wyniku pobito dotkliwie członków kandydatów polskich, wybranych właśnie do zastępstwa gminnego, członków Związku Polaków i polskiej socjalistycznej partji robotniczej.

W czasie bójki padło pod adresem Polski i Polaków wiele wyzwisk i obelżywych okrzyków.

Litwie potrzebni adwokaci znający język polski

Kowno, 5. 6. (PAT.) Prasa donosi, że litewskie ministerstwo spraw zagranicznych poszukuje adwokatów, którzy by mogli prowadzić korespondencję w języku polskim. W sprawie tej jeden z dzienników pisze: „Ponieważ rada adwokacka nie może ustalić, którzy adwokaci umieją po polsku, nadesłała spis wszystkich adwokatów kowieńskich".

Adw. Szumański skazany na pół roku więzienia

Warszawa, 5. 6. (PAT). Dziś o godz. 16-tej w Sądzie okręgowym w Warszawie w wydziale odwoławczym karnym zapadł wyrok w sprawie adwokata Wacława Szumańskiego, oskarżonego o znieważenie Ministra Sprawiedliwości Grabowskiego, skazujący adwokata Szumańskiego na 6 miesięcy więzienia. Sąd okręgowy postanowił kary nie zawieszać.

Relikwie św. Andrzeja Boboli w drodze do Polski

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą z Miasta Watykańskiego, że wczoraj przed godziną 9 rano przybyła do Rzymu pielgrzymka polska wraz z delegacją, mającą zawieść relikwie św. Andrzeja Boboli do Polski. Wagon-Kaplica, którym przewiezione zostaną do kraju relikwie św. Andrzeja, zatrzymany we Florencji wskutek przegrzania osi, do Rzymu przybędzie dziś. — Przekazanie relikwi z dworca kolejowego nastąpi w środę po święcie Zesłania Ducha Świętego. Relikwiom w drodze do Polski towarzyszyć będzie, na skutek specjalnego polecenia Ojca Św. prałat Respighi, prefekt ceremonji papieskich.

Wańkowicz wyjaśnia

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł. — l. r.) Melchior Wańkowicz nadesłał do prasy oświadczenie następującej treści: „W czasie procesu doc. Cywińskiego wielu jego obrońców przypisało mi autorstwo notatki, która spowodowała zajścia wileńskie, nadto prywatnie kolportowane są najdziksze plotki. Nie chcąc przed uprawomocnieniem wyroku zabierać głosu w tej sprawie, oświadczam na razie, że w sprawie doc. Cywińskiego ani nic nie pisałem, ani nie podejmowałem jakichkolwiekbądź kroków".

Jak wiadomo, p. Melchior Wańkowicz wspomina o notatce, jaka się ukazała w tygodniku „Państwo i naród", w której zwrócono uwagę na niedopuszczalny zwrot w znanej recenzji doc. Cywińskiego, ubliżającej pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Doc. Cywiński skazany na półtora roku

Sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego w sprawie doc. Cywińskiego i skazał go na 18 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego. Red. Zwierzyński został uniewinniony. Wniosek obrony o zwolnienie z więzienia został przez sąd oddalony.

Skandaliczne sądy terrorystów nad ludnością „ukraińską" w Małopolsce

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł. — l. r.) Agencja „Iskra" donosi, że w szeregu miastach Małopolski Wschodniej zaobserwowano ostatnio fakty teroru, stosowanego przez Ukraińców wobec swych rodaków, lojalnie ustosunkowanych do Państwa i społeczeństwa polskiego. W Krzywem w pow. brzeżańskim w miejscowej „Proświcie" odbył się sąd organizacyjny nad poszczególnymi członkami, którym jako Ukraińcom zarzucano lojalne i przychylne ustosunkowanie się do społeczeństwa polskiego.

Na winnych nałożono kary pieniężne. Jedną z zasądzonych, która chciała opuścić salę, zatrzymano siłą w lokalu stowarzyszenia i pozbawiono wolności osobistej.

W związku z tym wypadkiem 4 osoby zostały aresztowane. Niezależnie od tego ukraińskie elementy nacjonalistyczno-radykalne stosują teror i do członków polskich organizacyj społecznych, zwłaszcza Związku Strzeleckiego. W dniu 14 maja w Kniażem w pow. złoczowskim parobcy ukraińscy obrzucili kamieniami Karolinę Szymborską, komendantkę oddziału Z. S. i ciężko ranili w głowę. Szymborską odwieziono do szpitala, sprawcy, członkowie „Proświty" zostali aresztowani.

W Augustowie wybito szyby w domu Józefa Draczyńskiego, Polaka. Czynu tego dopuścili się parobcy ukraińscy z namowy miejscowego parocha gr. kat. ks. Pawła Olejnika. — Wszystkich winnych aresztowano.

Burza gradowa nad Limanową

Limanowa, 5. 6. (PAT). Nad Limanową i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami i gradem wielkości orzecha. Podczas burzy od uderzeń piorunów wybuchło w pow. limanowskim kilka pożarów.

Przerwane zostały połączenia telefoniczne z Nowym Sączem, Krakowem i szeregiem innych miejscowości.

W górach ulewa była tak wielka, że potoki górskie momentalnie wezbrały i wystąpiły z brzegów, zalewając na niżej położonych przestrzeniach większe obszary uprawnych gruntów i czyniąc wielkie szkody w kulturze rolnej. Wezbrane fale potoków pozrywały mosty i kładki.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W dzielnicach wschodnich jeszcze chmurno, miejscami zanikające deszcze. Na pozostałym obszarze kraju większe rozpogodzenia, postępujące od zachodu. Temperatura w ciągu dnia powyżej 20 st. Słabe wiatry najpierw zachodnie, potem południowo - zachodnie. — Ogólne polepszanie się stanu pogody będzie postępować dość szybko, tak że w poniedziałek będzie już słonecznie i ciepło.

Lwów, dnia 4 czerwca 1938 r.

Nieuleczalne doktrynerstwo naszych socjalistów

Z okazji wizyty ministra spraw zagranicznych, Józefa Becka w Sztokholmie, serdecznego przyjęcia, jakie zgotowała p. ministrowi opinia szwedzka i sfery urzędowe, pozytywnego przebiegu rozmów sztokholmskich, które potwierdziły zbieżność poglądów Szwecji i Polski na zasadnicze problemy międzynarodowe — polska prasa socjalistyczna zajęła — powiedzielibyśmy — dość oryginalne stanowisko. Przemilczając, jak to często się u niej zdarza, fakty niewygodne dla jej „linii generalnej" — podała oświadczenie p. ministra Becka, złożone już na wyjezdnem ze Sztokholmu. „Robotnik" zaopatrzył je wieloznacznym tytułem „Min. Beck stwierdza mądrość socjalistycznych ministrów", a słowa p. ministra: „Opuszczam wasz tak wysoce gościnny kraj pod głębokim wrażeniem wartości moralnych, które reprezentuje, oraz mądrości jego mężów stanu, którzy go prowadzą ku świetlanej i bezpiecznej przyszłości" (podkreślenia „Robotnika") — dziennik socjalistyczny zaopatrzył następującym komentarzem: „Jak wiadomo większość tek oraz przewodnictwo w rządzie szwedzkim spoczywa w rękach socjalistów". Identyczną notatkę zamieścił drugi organ PPS — „Dziennik Ludowy".

Nie wiemy i nie chcemy dociekać, co zamierzały powiedzieć pisma PPS, podając w takiej formie oświadczenie kierownika polskiej polityki zagranicznej. Czy chciały przez to dać do zrozumienia, że nasza polityka jest niekonsekwentna, bo chwali socjalistów szwedzkich, a nie podziela poglądów socjalistów polskich? Czy też chciały przypomnieć na pocieszenie swych czytelników, że są kraje, rządzone przez socjalistów, i to rządzone dobrze.

Jedno jest pewne — polski minister spraw zagranicznych stwierdził mądrość, a zatem przezorność i słuszność polityki szwedzkich mężów stanu. Pod tym względem różnica między p. ministrem Beckiem i polskimi socjalistami istotnie jest bardzo duża. Albowiem ich stanowisko i wypowiedzi krańcowe są sprzeczne ze stanowiskiem i polityką szwedzkich socjalistów. A mianowicie...

Minister spraw zagranicznych Szwecji Sandler (socjalista jak podkreśla „Dziennik Ludowy") na konferencji prasowej, na której omówił rezultaty wizyty p. ministra J. Becka w Sztokholmie, oświadczył m. in.: „Podróż min. Becka jest dowodem zimnej krwi i czujnego spokoju, tworzących pozytywny i wysoce przeze mnie szanowany element w obecnej sytuacji międzynarodowej". A dalej: „W czasach tak niespokojnych, jak obecne, równoległość polityki polskiej i szwedzkiej, opierającej się na podstawach realizmu, jest czynnikiem pocieszającym i przyczynia się do stabilizacji pokoju".

A co mówią nasi socjaliści? Po wielu latach gorzkich doświadczeń znaleźli nowe remedium na kryzys sytuacji międzynarodowej. Jakie? Posłuchajcie.

„Jest wyjście: zbiorowe bezpieczeństwo, oparte o realną siłę", — woła p. Niedziałkowski w swym przemówieniu na zjeździe egzekutywy II Międzynarodówki, która ostatnio obradowała w Brukseli. Niestety, bajeczkę o zbiorowym bezpieczeństwie znamy zbyt dobrze. Zdolaliśmy się jej nauczyć w ciągu długich lat powojennych przy akompaniamencie, niemal permanentnie trwających od r. 1918 konfliktów zbrojnych na wszystkich kontynentach świata.

Dziś wracać do tej zupełnie nierealnej doktryny potrafią tylko socjaliści polscy, którzy są głusi na wszystkie nauki, jakie im dają codzienne wypadki. Głusi nawet na po czynania swych przyjaciół zagranicznych z II Międzynarodówki.

Dzięki wizycie p. ministra Becka w Sztokholmie, opinia polska zaznajomiła się szczegółowo z zasadniczymi wytycznymi szwedzkiej polityki zagranicznej. Nie mają one nic wspólnego ze zbiorowym bezpieczeństwem. Socjaliści szwedzcy dawno tę doktrynę porzucili na rzecz polityki realizmu, bezpieczeństwa przede wszystkim własnego, kategorycznego sprzeciwu przeciw wszelkim próbom wciągania Szwecji do bloków ideologicznych, stanowiska neutralnego wobec tych części paktu Ligi Narodów, które mówią o sankcjach zbiorowych. W tych właśnie wytycznych manifestuje się zbieżność z polską polityką zagraniczną, co zostało dwustronnie stwierdzone podczas rozmów sztokholmskich. Jeśli się weźmie pod uwagę, że Szwecja należy do bloku państw skandynawskich, których polityka jest ściśle uzgodniona, że Dania również ma w swym rządzie socjalistów — trudno powiedzieć, by stanowisko Szwecji było odosobnione.

Ale czy tylko socjalista Sandler i jego przyjaciele skandynawscy popełniają herezję w oczach Polskiej Partii Socjalistycznej?

Premier i minister spraw zagranicznych Belgii, p. Spaak, również socjalista, choć pozostaje wierny — jak powiedział niedawno — wszystkiemu, co w socjaliźmie jest idealnego i humanitarnego, w sposób zdecydowany odciął się od fikcyjnych doktryn międzynarodowej solidarności i zbiorowego bezpieczeństwa. Polityka jego w tej dziedzinie nie odbiega od zasad, które podaliśmy wyżej. Podzielają te zasady również socjaliści fińscy, których organ „Suomi Sosialdemokrati" ustosunkował się jak najpozytywniej do wyników wizyty p. ministra Becka w Sztokholmie, pisząc: „My wiemy, że w Sztokholmie nie knuto jakichś politycznych intryg, tam mówiono tylko o polityce pokoju. A gdy tak jest, to czyż można nie żywić nadziei, że Polska, która posiada walor militarny i która dotychczas starała się pozostać niezależną od wielkich mocarstw — ta sama Polska w obecnym krytycznym momencie oczyści atmosferę".

Zatem tylko socjaliści polscy trwają w swym uporze. Ich doktrynerstwo przechodzi już bodaj w stan patologiczny. Nawet swych przyjaciół politycznych gotowi posądzić o odstępstwo, byle tylko trwać w swej zasadniczej negacji wobec słusznej, realistycznej polityki zagranicznej Polski.

Es.

Zakulisowe plany komunistów

Rząd Daladier'a w obliczu poważnych trudności

Paryż, 4. 6. (PAT.) Czwartkowe posiedzenie Izby deputowanych, które miało być poświęcone obradom nad sprawami, związanymi z sytuacją rolnictwa francuskiego, przekształciło się niespodziewanie w debaty nad najtrud niejszym zagadnieniem polityki wewnętrznej, które mogą zagrozić rządowi poważnymi kłopotami. Dyskusja wynikła na tle konkurencji między komunistami a socjalistami o zadokumentowanie stanowiska obrońców pracowników państwowych i starych robotników.

Jednocześnie na posiedzeniu wspólnej delegacji lewicy, które udzieliło audiencji delegatom związku pracowników państwowych i komunalnych, komuniści, a za nimi i socjaliści wystąpili wspólnie z nagłym żądaniem przeprowadzenia natychmiast waloryzacji poborów urzędniczych, a przynajmniej przyznania natychmiast poważnej podwyżki ze względu na dewaluację i drożyznę.

Delegacja lewicy wysława do premiera Daladier swoich przedstawicieli, któ rzy przedstawili w dość kategorycznej formie trzy postulaty: 1) **Załatwienie natychmiast sprawy emerytur starczych którą tą sprawę poprzednie gabinety obiecały załatwic już na dzień 10 marca, 2) podwyższenie płac urzędniczych, 3) ogłoszenie zapowiadanej od roku ustawy o pomocy dla ofiar klęsk żywiołowych w rolnictwie.**

Premier Daladier wysłuchawszy delegacji lewicy wykazał, że wszystkie trzy ustawy, których domaga się delegacja, wymagałyby w roku bieżącym powiększenia wydatków o 7 do 8 miliardów franków, których w tej chwili mimo całej sympatii, z jaką odnosi się do wszystkich trzech spraw, w budżecie tegorocznym nie widzi.

W kołach parlamentarnych ta gwałtowna ofensywa skrajnej lewicy w sprawie ustaw społecznych, zrobiła wrażenie pewnej nieprzyjemnej niespodzianki, ponieważ **stwarza wbrew oczekiwaniom pewne kłopoty rządowi.** — Tym niemniej ofensywa skrajnej lewicy w sprawie ustaw społecznych traktowana jest niezbyt tragicznie, ponieważ, jak twierdzą w kołach prawicowych, a częściowo i kołach radykalnych, że kluczem do zrozumienia owej nagłej ofensywy komunistów, było

posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którym komuniści w ostrej formie wystąpili ponownie z żądaniem okazania pomocy czerwonej Hiszpanii.

W kołach parlamentarnych sądzą zatem, że cała ofensywa komunistów w sprawie ustaw społecznych, stwarzając rządowi trudności niemożliwe w dzie dzinie finansowej, jest do pewnego stopnia manewrem, mającym na celu wywarcie na rząd nacisku, celem mniej rygorystycznego niż ostatnio stosowania polityki nieinterwencji, a w szczególności

w celu opóźnienia kontroli komitetu londyńskiego na pograniczu francusko - hiszpańskim w Pirenejach.

Przyjęcie w ambasadzie R. P. w Bukareszcie

Bukareszt, 4. 6. (PAT.) Dzisiaj wieczorem odbyło się w gmachu ambasady R. P. przyjęcie, w którym wzięło udział około 500 osób, między którymi członkowie Rady koronnej: Argetoian i Mironescu, członkowie rządu, członkowie domu cywilnego i wojskowego domu królewskiego.

Odnalezienie ofiary lawiny

Zakopane, 4. 6. (PAT.) 2 czerwca wody Morskiego Oka, zwolnione już z powłoki lodowej, wyrzuciły na wierzch zwłoki ś. p. Bachledy, porwanego przez lawinę, jaka osunęła się ze stoków „Miedzianego" w dniu 27-go stycznia b. r.

Drugi dzień procesu doc. Cywińskiego i Zwierzyńskiego

Warszawa, 4. 6. (PAT.) Drugi dzień procesu doc. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego, toczącego się w sądzie apelacyjnym, wypełniły całkowicie przemówienia obrońców.

Obrońcy osk. Cywińskiego polemizowali z aktem oskarżenia i wywodami prokuratora, usiłując wykazać, że oskarżony pisząc recenzję o książce Centralny Okręg Przemysłowy, nie zamierzał uchybić czci Marszałka Piłsudskiego, nie wiedział wtedy bowiem, iż cytuje słowa Marszałka. Poza tym obrona kwestionuje kwalifikację prawną oskarżenia z artykułu 152 k. k.

Obrońcy nakreślili sylwetkę oskarżonego, podkreślając jego zasługi położone w pracy oświatowej i społecznej, jego walory moralne, oraz jego stosunkowanie się do legionów i Marszałka Piłsudskiego, które zdaniem obrony było pozytywne, wyprowadzając stąd wniosek, iż nie byłby zdolny do świadomego znieważenia Marszałka. W konkluzji obrona prosi o uniewinnienie oskarżonego.

Obrona oskarżonego Zwierzyńskiego wychodząc z założenia, że wina jego nie została udowodniona, gdyż zamieścił artykuł oskarżonego Cywińskiego nie czytając książki „C. O. P.", a treść artykułu przypomniała mu tylko słowa użyte przez red. Mackiewicza w polemice z osk. Cywińskim, prosi o zatwierdzenie uniewinniającego wyroku sądu okręgowego.

Oskarżeni w ostatnim słowie prosili o wyrok uniewinniający, po czym przewodniczący odroczył rozprawę zapowiadając ogłoszenie wyroku w sobotę dnia 4 czerwca o godzinie 14-tej.

Wycieczka przedstawicieli życia gospodarczego do C. O. P.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł. — l. r.) Niesłabnące zainteresowanie społeczeństwa polskiego dla sprawy COP wyraża się w licznych zgłoszeniach organizacyj społecznych i pojedyńczych osób, chcących zwiedzić obiekty przemysłowe na terenie COP.

Przychylne załatwienie tych wszystkich zgłoszeń jest niemożliwe, ze względu na to, że zbyt częste wycieczki stanowiłyby przeszkodę w prowadzonych pracach. Z drugiej strony władze nie chcą hamować tych inicjatyw społecznych, które mogą mieć również znaczenie gospodarcze. W związku z tym postanowiono zorganizować w końcu b. m. wycieczkę dla przedstawicieli najszerzej pojętego życia gospodarczego. Wycieczka zwiedzi w ciągu 3 dni szereg ważnych ośrodków przemysłowych. Zgłoszenia w sprawie innych wycieczek należy kierować do delegatur Ligi Popierania Turystyki, mieszczących się przy dyrekcjach kolejowych.

Ze srebrnego ekranu

„Cienie Paryża"
(„ATLANTIC")

Doskonały artysta europejski, Adolf Wohlbrueck, porwany już przez Hollywood — stworzył wspaniały typ paryskiego apasza, wplątanego w ciekawą aferę kryminalną. Właśnie w interpretacji Wohlbruecka jest tak czarujący, że nawet nie bardzo dziwimy się młodej damie z paryskiego highlife'u, że znudzona monotonnością światowego życia, szuka nowych wrażeń w towarzystwie przestępcy.

Reżyseria i oddanie kolorytu środowiska — bez zarzutu. (m)

W kilku wierszach

Warszawa. W sali Towarzystwa Lekarskiego odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia setnej rocznicy zgonu jednego z największych uczonych polskich, Jędrzeja Śniadeckiego.

Leszno. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przeszła nad Lesznem gwałtowna, trwająca około 5 minut, burza gradowa. Grad wielkości orzecha laskowego pokrył w jednej chwili powierzchnię ulic kilkucentymetrową warstwą.

Olkusz. Wczoraj wieczorem we wsi Dzwonowicze, gm. Kidów, w domu Franciszka Kowalczyka wybuchł pożar, który wkrótce ogarnął również zabudowania gospodarcze.

Kowno. W dniu wczorajszym nastąpiła w okolicy wsi Tininkai w powiecie wiłkowyskim katastrofa litewskiego samolotu wojskowego. Obaj piloci, podporucznik i podoficer zginęli.

Brest. W pobliżu grupy wysp Molena, wywróciła się wczoraj duża barka rybacka. Załoga wysłanego na ratunek holownika, znalazła w kajucie barki zwłoki pięciu rybaków, pozostałych 10 członków wyprawy rybackiej nie odnaleziono. Istnieje obawa, że utonęli oni w czasie wypadu.

Kair. Pod miejscowością Maghagha zatonął kursujący na nilu prom. W katastrofie zginęło 30 osób.

Princeton. W obławie na gangsterów, którzy porwali 5-letniego James'a Cosh'a, biorą udział samoloty marynarki i samoloty prywatne. 65 statków przeszukuje wybrzeża Florydy na przestrzeni 280 klm. nurkowie, a wśród nich jedna kobieta, przeszukują dna kanałów i zatopionych kamieniołomów.

Kanton. Samoloty japońskie dokonały wczoraj rano nowego ataku lotniczego na Kanton. Ofiarami bombardowania padło 305 zabitych i rannych.

Sztokholm. Córka księżniczki Sybilli i ks. Gustawa Adolfa, która urodziła się wczoraj, nosić będzie imiona Desiree Elżbieta Sybilla.

Trzej robotnicy ranni w katastrofie budowlanej

(a) W dniu wczorajszym o południowej porze wydarzyła się przy wykańczaniu fasady trzypiętrowej kamienicy (ul. Nowy Świat 14) katastrofa budowlana, spowodowana zawaleniem się rusztowania, założonego tuż pod dachem. Krytycznej chwili na rusztowaniu pracowali trzej robotnicy: Antoni Kobylak, Michał Szulhat i Jan Huk. — Wszyscy trzej spadli z wysokości trzeciego piętra na bruk. Na miejscu wstrząsającego wypadku zjawiło się Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz stwierdził u Huka złamanie ręki, u dwu innych złamanie kręgosłupa oraz wstrząs mózgu. Wszystkich trzech dwoma samochodami Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego.

Na miejscu wypadku zjawiła się policja, celem wdrożenia wstępnych dochodzeń i komisja sądowo - śledcza

Kongres Społ.-Obywatelskiej Pracy Kobiet

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł. — l. r.). Komitet organizacyjny kongresu Społeczno - Obywatelskiego Pracy Kobiet zawiadamia, że w sprawie zgłaszania uczestnictwa w kongresie Społeczno - Obywatelskiej Pracy Kobiet, który — jak wiadomo, ma się odbyć w Warszawie, w dniach od 25—30 b. m., termin zgłoszeń został na ogólne żądanie przedłużony.

Wszyscy pragnący wziąć udział w kongresie, proszeni są o nadesłanie do sekretariatu komitetu organizacyjnego kongresu Warszawa, Bracka 13, m. 9, dokładnie wypełnionej karty udziału, względnie o zgłoszenie się za pośrednictwem organizacji społecznej, do któ rej należały i równocześne przekazanie 6 zł. tytułem opłaty za udział na konto PKO nr. 207. Zarówno członkowie jak i uczestnicy będą korzystali z 50 procentowej zniżki kolejowej. Kwatery w pokojach od 1.50—7 zł. będą zarezerwowane po uprzednim zamówieniu na karcie zgłoszenia.

Proces adw. Jedlińskiego o zajścia chłopskie

Przemyśl, 4. 6. (PAT.) W dniu wczorajszym, na początku procesu przeciwko adw. Jedlińskiemu w Przemyślu, obrona wnosi o powołanie w charakterze świadków b. marszałka Sejmu Rataja, ks. Panasia, St. Thuguta, b. posłankę Irenę Kosmowską oraz kierownika Uniwersytetu Ludowego w Gaci Solarza. Prokurator sprzeciwił się powołaniu wszystkich świadków. Rozprawę przerwano do dnia jutrzejszego.

PORAŻKA JĘDRZEJOWSKIEJ

Londyn, 4. 6. W. piątek rozegrane zostały półfinały w międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzost wo St. Georges Hill.

W pierwszym półfinale nieoczekiwanej porażki doznała Jędrzejowska, przegrywając łatwo w dwóch setach do znanej tenisistki amerykańskiej Alicji Marble. 2:6 3:6.

Mjr Makowski w Casablanca

Casablanca, 4. 6. (PAT.) KORESPONDENT P. A. T. DONOSI, ŻE DZIŚ O GODZINIE 15.30 WEDŁUG CZASU MIEJSCOWEGO, WYJĄDOWAŁ W CASABLANCA SAMOLOT SPLMK, PILOTOWANY PRZEZ MJR. MAKOWSKIEGO.

Zawieszenie broni w Hiszpanii?

Londyn, 4. 6. (PAT) W związku z pogłoskami o zamierzonym jakoby przez rząd brytyjski doprowadzeniu do rozejmu w wojnie domowej w Hiszpanii, korespondent dyplomatyczny popołudniowej gazety „Star" przewiduje następujący rozwój wydarzeń:

Wycofanie z Hiszpanii pierwszych grup obcych ochotników.

Włochy a możliwie i Niemcy będą interweniowały w Burgos a Francja w Barcelonie.

Zaproponowanie rozejmu obu stronom.

Konferencja przedstawicieli Barcelony i gen. Franco bądź w Londynie, bądź w Szwajcarji w celu zgodnego przyczynienia się do stworzenia prowizorycznego rządu w Hiszpanii.

Rząd prowizoryczny przeprowadzi plebiscyt lub poleci konstytuancie zadecydowanie przyszłego ustroju w Hiszpanii.

Korespondent twierdzi, że ze strony brytyjskiej dokonano już sondowania rządu włoskiego dla pozyskania Włoch na rzecz tego projektu, przyczym według korespondenta, Włosi są rzekomo przychylnie usposobieni wobec tej propozycji. Rząd francuski miał już podobno zawiadomić o rozmowach tych Barcelonę.

W związku z powyższą wiadomością korespondenta dyplomatycznego gazety „Star", z kół Foreign Office wyjaśniają, że wiadomości te są jedynie domysłami korespondenta, pozbawionym wszelkich istotnych podstaw.

Depesza P. Prezydenta R. P. do następcy tronu Iranu

Warszawa, 4. 6. (PAT.) W związku z uroczystościami zaręczyn następcy tronu Iranu Pan Prezydent R. P. wystosował do J. K. M. Rezy szacha Pahlavi następujący telegram:

„Z okazji zaręczyn następcy tronu Iranu — proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie mych najżywszych gratulacji oraz serdecznych życzeń szczęścia dla dostojnego narzeczonego".

Dywizja legionowa generałowi Skwarczyńskiemu

Wilno, 4. 6. (PAT.) Dnia 7 b. m. w Wilnie odbędzie się uroczystość wręczenia buzdyganu gen. Stanisławowi Skwarczyńskiemu przez dywizję legionową jako wyraz serdecznej więzi, łączącej dywizję z jej długoletnim dowódcą.

Starcie graniczne

Bogota, 4. 6. (PAT.) Donoszą z Ekwadoru o starciu na pograniczu pomiędzy wojskami Ekwadoru i Peru. — Jak się okazuje 3 peruwiańskie kanonierki rzeczne, zaatakowały wczoraj garnizon miasta Rocafuerte na granicy Ekwadoru. Zabito przy tym 2 żołnierzy.

Według informacji dzienników tutejszych, przedstawiciel dyplomatyczny Ekwadoru w Linnie, przedsięwziął już odpowiednie kroki.

Międzynarodowy Zjazd Inżynierów w Krakowie

Kraków, 4. 6. (PAT) W zwipzku z przygotowaniami do Międzynarodowego Kongresu Związku Inżynierów Mostowych i Konstruktorów, który odbędzie się w r. 1940 w Krakowie, przybyli wczoraj do Krakowa członkowie komitetu organizacyjnego zjazdu tego Związku, na kilkudniowe obrady.

Rola Benesza w tworzeniu awangardy sowieckiej w Europie

Rzym, 4. 6. (PAT.) „Gazetta del Popolo", omawiając obecną sytuację Czechosłowacji podkreśla, że

prez. Benesz prowadzi polityką filomoskiewską.

Wielką rolę w tej polityce odegrały osobiste wygórowane ambicje Benesza, który postanowił, stawszy się aliantem wielkiej Rosji, odegrać rolę arbitra europejskiego. To też alians ten był dla Benesza kwestią osobistego prestiżu.

Nad związaniem Pragi z Moskwą pracował Benesz już w 1920 roku, gdy hamował transporty broni, idące do Polski w okresie inwazji bolszewickiej.

W tym samym kierunku szły jego zabiegi, gdy pracował nad wpuszczeniem Sowietów do Genewy i polityki europejskiej, równocześnie jednak Benesz podkopał podstawy egzystencji Czechosłowacji, jako państwa europejskiego.

Czechosłowacja stała się bowiem awangardą Moskwy, centralą propagandy komunistycznej, zainstalowaną w samym środku kontynentu oraz narzędziem wpływów sowieckich w Europie.

Praga, 4. 6. (PAT.) Na tle podanych ostatnio przez pismo „Od A do Zet" oświetleń, dotyczących „strasznego nacisku przyjacielskiego" na rząd czeski przez niektóre państwa w kierunku ustępstw wobec żądań Niemców sudeckich, dziennik socjal. - demokratyczny „Nowa Doba", zamieszcza artykuł pełen wyrzutów pod adresem Anglii i Francji.

Dziennik zaznacza, że państwa te powinny zrozumieć, iż w ich własnym interesie nie jest obojętne, czy Czechosłowacja zachowa z nimi przyjazne stosunki, czy też je rozluźni i zwróci się w innym kierunku.

Praga, 4. 6. (PAT.) Komitet polityczny Rady Ministrów, w dalszym ciągu obradował dziś nad szczegółami ustaw językowych w ramach statutu narodowościowego.

Berlin, 4. 6. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, iż w miejscowości Asch (powiat Karlsbad) pijany policjant czechosłowacki sterroryzował gospodarza, personel i gości w jednej z gospod, zmuszając ich pod groźą rewolweru do opuszczenia lokalu.

Protest rządu Rzeszy do Czech z powodu zerwania flagi niemieckiej

Berlin, 4. 6. (PAT.) Urzędowo donoszą, że poseł niemiecki w Pradze, złożył ostry protest w ministerstwie spraw zagranicznych w związku z zerwaniem przez żołnierzy czeskich flagi niemieckiej z domu obywateli Rzeszy Exlerów w Niederullersdorf, oraz przeciw prześladowaniu obywateli Rzeszy w Czechach.

Berlin, 4. 6. (PAT.) Protest złożony w Pradze przez posła niemieckiego z powodu usunięcia flagi niemieckiej z prywatnego mieszkania obywatela Rzeszy, jak i znieważenie innego obywatela Rzeszy, wywołał żywy oddźwięk w dzisiejszej prasie wieczornej.

Nowe wystąpienie posła niemieckiego tłumaczą niemieckie czynniki kompetentne,

jako wynik ciągłych zajść w Czechosłowacji, których rząd czeski nie może widocznie opanować i przeciwko czemu należało ponownie zaprotestować w formie kategorycznej.

Znieważenie flagi Rzeszy i obywateli niemieckich, zmusić powinno wszystkich interesujących się nastrojami w Europie — stwierdza „Berliner Tageblatt" — do poważnego zastanowienia się nad powagę sytuacji. Opinia angielska powinna zająć się kwestią, jak należy usunąć przyczynę zła.

Praga przeprasza...

Praga, 4. 6. (PAT.) Czechosłowackie Biuro Prasowe, rozesłało następujący komunikat urzędowy: Dnia 29 maja czechosłowacki żołnierz w Dolnych Borzkowicach pow. Kraliki, zwrócił się do żony zamieszkałego tam obywatela Rzeszy Niemieckiej Exnera, o wydanie mu posiadanego przez nią sztandaru państwowego niemieckiego. Pani Exner wydała sztandar żołnierzowi, który ją zapewnił, że sztandar jej zwróci, co istotnie nastąpiło 2 czerwca.

Ponieważ chodziło o sztandar państwowy obcego państwa, czeskie ministerstwo spraw zagranicznych, przeprosiło z własnej inicjatywy poselstwo Rzeszy niemieckiej w Pradze, na wypadek, gdyby śledztwo potwierdziło jakieś przewinienia

Stan oblężenia w sandżaku Aleksandretty

Aleksandretta, 4. 6. (PAT) Wysoki komisarz przekazał władzom wojskowym całkowitą władzę w Sandżaku Aleksandretty. Gubernator francuski Garreau odwołany został do Paryża. Członek komisji Ligi Narodów Anker wyjechał do Genewy celem złożenia sprawozdania o sytuacji.

KOBIETA I DOM

Związek Polek w Ameryce obchodził 40-lecie owocnej działalności

W dniach 22—29 maja Związek Polek w Ameryce obchodził jubileusz swej 40-letniej pracy na terenie emigracji. Czterdzięści lat wytrwałej pracy nad jednoczeniem rozsianych na obczyźnie Polek, nad utrzymywaniem ich często nadwątlonej świadomości narodowej, czterdzieści lat takiej pracy — zbyt to ważna pozycja w sprawach polskich, by mógł ten jubileusz, obchodzony uroczyście za oceanem, pozostać u nas bez echa.

Związek Polek w Ameryce liczy obecnie 60 tysięcy członkiń dorosłych i 8 tysięcy dziewcząt (w t. zw. „Wiankach", oddziale Związku dla dziewcząt).

Podstawą materialną organizacji jest ubezpieczanie się członkiń na życie (obecnie Związek rozporządza majątkiem w sumie blisko 5 milionów dolarów). Ta strona ubezpieczania się jest jakby ciałem organizacji, w które włożono duszę: sprawy narodowościowo-społeczne. I jakże dobrym prognostykiem dla dalszego bytu i rozwoju tej organizacji jest to, że zalążkiem Związku Polek była organizacja kobieca, powstała w Ameryce w 1884 r. w celu wykupywania ziemi polskiej z rąk pruskich. Z tego właśnie zalążka powstał w 1898 r. Związek Polek. W 1905 r. odbył się pierwszy Sejm Związku Polek otworzony przez pierwszą prezeskę Związku mową, w której usilnie podkreślając cele narodowo-społeczne nowopowstającej organizacji, wyraźnie wysuwała je na plan pierwszy.

Okres początkowy działalności Związku z konieczności był poświęcony przede wszystkim zdobywaniu podstaw materialnych, nie pomijając wszelako rozbudowywania założeń ideowych organizacji.

Przychodzenie z pomocą materialną dalekiej ojczyźnie, to jedna strona działalności narodowo-społecznej Związku. Drugą jest świadomość konieczności czerpania ze wspólnej z Macierzą, kultury, bogacenie się nią i łączenie jej dorobków — z dumą, że te właśnie dorobki posiadamy — ze wspólnym dobrem ich przybranej ojczyzny, Ameryki, która ma prawo od swych przybranych dzieci wymagać czegoś więcej niż słów wdzięczności i przywiązania, więcej nawet niż lojalności, bo wkładu własnego dobra. Tym, czym Polak musi wypłacać się Ameryce za to, co mu niewątpliwie daje, są wartości własnej, narodowej, dobrze przyswojonej kultury.

Związek Polek rozumie to dobrze. I różnymi sposobami stara się nawiązać nadwątloną nić między krajem a Polonią amerykańską. Jednym z takich najskuteczniejszych sposobów jest organizowanie wycieczek członkiń do Polski. To osobiste zetknięcie się z ojczyzną, znaną przez wiele członkiń tylko z opowieści przeszłych pokoleń lub własnych mętnych wspomnień dzieciństwa, daje najlepszą podstawę opartego na prawdzie stosunku z krajem.

W rozumieniu tej konieczności organizuje również Związek takie placówki, jak wykłady o Polsce, na które zjeżdżają się słuchaczki niemal ze wszystkich obwodów Związku, jak kursy przygotowawcze na kierowniczki „Wianków" (oddział Związku dla członkiń niepełnoletnich), prowadzone przez specjalnie w tym celu sprowadzoną z Polski instruktorkę świetlicową, jak zapoczątkowane wysyłanie stypendystek do Polski (po wakacjach na koszt Zwiazku mają tu przyjechać dwie studentki) i t. d.

Potrzeby się mnożą. Wymaga tego rozwój Państwa Polskiego. Powstają nowe zagadnienia, wynikają nowe możliwości, rosną nowe zapotrzebowania. Zwyczajnie: ojczyzna i jej dzieci.

Pomnożą się więc zadania Związku Polek, zwielokrotnią się jego środki działania, ale zawsze służba dla dalekiej ojczyzny będzie — coraz na pewno mocniej i pełniej — ową duszą ich organizacji, duszą troskliwie wychowywaną, wszechstronnie rozwijaną, kultywowaną, ponad wszystko cenioną — duszą polską.

„Konkurs czystości" zorganizowany przez Zw. Pań Domu

Związek Pań Domu od dłuższego już czasu prowadzi na przedmieściach Lwowa prace propagandowo-gospodarcze przy pomocy pokazów praktycznych, pogadanek z dziedziny wych. młodzieży, higieny, czystości, układania budżetów, oraz racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego.

Działalność powyższa ugruntowuje w kobietach umiłowanie własnego domu, uświadamia gospodarczo, rozbudza poczucie odpowiedzialności za wychowywanie przyszłych pokoleń i kierowanie rodziną i gospodarstwem, gdyż przez ich ręce przepływa 75 proc. zarobków męża.

Pracami na przedmieściach obejmuje Związek rogatkę Stryjską łącznie z Bodnarówką, Zamarstynów, Sygniówkę, Łyczaków i Stację opieki nad matką i dzieckiem przy ul. Chorążczyzny i poświęca im wiele uwagi, jako niezwykle ważnemu odcinkowi. Frekwencja kobiet stale się zwiększa, bo kiedy w r. 1936/37 przez świetlice nasze przesunęło się 560 kobiet, to w r. 1937/38 już było 2.000. Jest to sukces bardzo duży.

W tym roku na zakończenie swych prac przedwakacyjnych Zw. Pań Domu ogłosił konkurs czystości dla mieszkań jedno- i dwuizbowych. Do konkursu stanęło przeszło 60 gospodyń. Komisja konkursowa znalazła z małymi wyjątkami oczywiście, mieszkania naprawdę b. czyste i składne, chociaż nieraz bardzo ubogie. W sobotę 28-go z. m., odbyło się w lokalu Z. P. D. rozdanie nagród konkursowych, na które składały się praktyczne przedmioty, jak obrusy, serwisy porcelanowe, maszynki do mięsa, dalej nagrody pieniężne i dyplomy honorowe.

Do zebranych uczestniczek konkursu przemówiła przewodnicząca Związku p. Błażejowska, która krótko zobrazowała cel pracy prowadzonej na przedmieściach, po czym kierowniczka Sekcji p. Sywulakowa zresumowała ogólny wynik konkursu, zaznaczając, że poziom czystości w nagrodoznych domach był naprawdę wysoki.

Obecna na zamknięciu konkursu, jako miły gość, p. radna Polakowa w gorących słowach wyraziła uznanie paniom ze Zw. Pań Domu za prace, które prowadzą, podkreślając, że dom i rodzina są najważniejszą komórką, z jakich przecież składa się naród i państwo.

Po przemówieniu p. Polakowej jedna z nagrodzonych p. Winnikowa podziękowała za organizację konkursu i rozdzielone nagrody, wyrażając w imieniu wszystkich radość, że panie domu ze Związku dzielą się z nimi swymi zdobyczami w dziedzinie gospodarstwa domowego i rodziny.

Uroczystość konkursową zakończono wspólną fotografią i podwieczorkiem, w czasie którego panował ogromnie miły i serdeczny nastrój uszczęśliwionych konkursistek.

Najmodniejsze kapelusze

Ogromnie urozmaicona jest tegoroczna moda kapeluszy na lato. Paryż lansuje aż sto dziesięć różnych modeli.

I kapelusze-aureole okalające twarz i oczy ramą pastelowego filcu lub połyskliwej słomki. I kapelusze-przyłbice opuszczone na twarz nisko, nisko; zasłaniające czoło, ocieniające oczy, a czasem i nos.

Zakrywają twarze, odkrywają włosy — z tyłu. Kapelusz-przyłbica odsłania całą głowę (stanowczo porozumienie modystek z fryzjerami trwa). Żeby kapryśne, płaskie rondko przechylone do przodu zechciało się przecie jakoś włosów uczepić — wymyślono podstawki, takie poprzeczki z filcu lub słomy, zwane „cache-peignes".

Paryż sygnalizuje, że płaski kanotier zwyciężył na całej linii. Dawniej kanotier był kapeluszem klasycznym o małej główce i bardzo płaskiej kresie ze sztywnej słomy. Jedynym przybraniem dawnego kanotiera mogła być wąska rypsowa wstążka opasująca głowę i zakończona małą kokardką. Dziś kanotier może być wyrabiany z każdego materiału ze słomy, z rypsu, filcu, a nawet z jedwabiu i piki. Im intensywniejszy i barwniejszy kolor, tym kanotier jest ładniejszy.

Obok kanotiera widzimy w Paryżu kapelusze zwane „Caballero". Są to szerokie, płaskie modele, płytko osadzone na głowie i podgięte do góry. Fason taki podwyższa sylwetkę i odmładza twarz, dodając zalotności i lekkości. Wobec tego, że modne są teraz fryzury pełne loków i loczków, modny „Caballero" nie może się utrzymać na głowie, wymyśliły więc paryskie modystki sposób, a mianowicie dodają do kapelusza z obu stron opaski ze wstążek lub dwa rzędy drobnych kwiatów. Bardzo mile widziane są kombinacje kapeluszy z tego samego materiału co szal lub kombinacja żółtego z lila. Kombinacje różowo-niebieskie i czarne oraz granatowo-białe spotykamy już na każdym kroku. Obok dużych powyginanych rond widzimy małe toczki z piór, kwiatów i wstążek. Toczki takie spotyka się tylko przy bardzo strojnych kompletach. Ale eleganckiego sportowego kapelusza filcowego nie zdoła wyprzeć żadna przejściowa moda..

Kwiaty są tego lata najróżniejsze. O, proszę — taki kapelusz: okrągły melonik z czarnego, połyskliwego satin obrzeża maleńki kapelusz-talerzyk szczelnie wypełniony kwiatami w dwóch tonach purpury. Mgiełka woalki — i już.

Ładne to i zabawne, ale... nie na codzień. Na codzień, cóż? Umiarkowane w rozmiarach fasoniki z filcu, lub słomy. Raczej ciemne — na razie. Niezbyt wysokie. Stożki opatrzyły się już. Ra[illegible] — główki spłaszczone, stanowiące zaledwie lekkie wydęcie pośrodku kapelusza.

Woalki — mogą być i na codzień. Wstążki — zawsze. Pióra — niezbyt fantazyjne. Kwiaty — dozowane oszczędnie.



1) Komplet plażowy. Szerokie szarawary z czerwonego surowego jedwabiu — góra z wzorzystego materiału na szelkach. 2) Kostium plażowy z jersey w trzech kolorach. Góra z tyłu wycięta, bolero. 3) Strój plażowy z płótna. Czerwone spodnie, góra w formie bolera. 4) Suknia plażowa z jedwabiu w kraty.

Z toru M. T. Z.

Dziś rozgrywane „Orlęta" i „Białocerkiew"

ZAPISY NA 13 DZIEŃ WYŚCIGÓW, NIEDZIELA, 5 CZERWCA BR.

Gonitwa I. Godz. 15. 700 zł. Dla 4 let. i st. koni. Dystans około 2.800 m. (płoty).
Grawelot — NN, Magenta — chł. Duńko.

Gonitwa II. Godz. 15.20 500 zł. Dla 3 let. og. i kl. Dystans około 1.800 m.
Efug — ż. Janusik, Eranbit — j. Eliasz, Fija — chł. Czych, Item — j. Szarata, Ma Belle — chł. Buczak, Soarte — NN.

Gonitwa III. Godz. 15.40. 600 zł. Wojskowa. Dla 5 l. i st. koni. Dystans około 4.000 m. (przeszkody).
Amper (Gracz) — por. Wojnarowski, Dzisna (Bardzo Groźna) — rtm. Bierzyński, Dafnis — ppor. Tychanowicz, Zuzanna — ppor. Juszczak.

Gonitwa IV. Godz. 16.20. 3.500 zł. Nagroda „Orląt". Dla 3 let. i kl. Dystans około 2.400 m.
Abisynia — ż. Matuszewski, a) Apel — ż. Bogobowicz, a) Dart — j. Polakowski, Dragon — ż. Olejnik, b) Florisdorf — j. Eliasz II, b) King Dodo — j. Gruda, Neron II. — p. Żarczewski, Nelly Agnes — NN, Orsowa — j. Szymański.

Gonitwa V. Godz. 17. 2.000 zł. Białocerkwi. Dla 4 let. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arab. Dystans ok. 2.600 m.
Afganistan — NN, a) Bakhtiari — j. Gruda, a) Celedir — ż. Janusik, Pieprz — NN, Sart — ż. Bogobowicz.

Gonitwa VI. Godz. 17.30. 900 zł. Dla 4 let. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. Dystans ok. 1.600 m.
a) Dworna — chł. Haczkowski, Excelsior — ż. Olejnik, Fredo — j. Czyż, Govil — j. Gruda, a) Hardy — j. Szymański, Ikwa — NN.

Gonitwa VII. Godz. 18. 500 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dystans około 1.800 m.
Coeur d'Or — ż. Bogobowicz, Cwał II — j. Polakowski, Freudenau — j. Czyż, Jawa IV — NN, Kasia — NN, Moja Tutta — j. Gruda, Ostróg — j. Szymański.

Gonitwa VIII. Godz. 18.30. 500 zł. Dla 3 i 4 let. og. i kl. ang.-ar. Dystans około 2.000 m.
Etap — ż. Janusik, O Glorietta — NN, a) Hamlet — NN, a) Himalaja — NN, Lumo — NN, Paradox — j. Eliasz.

NASZE TYPY:

1) Magenta.
2) Item, Soarte.
3) Dzisna, Amper.
4) Orsowa, (na błocie King Dodo), Apel, Dragon.
5) Sart, Pieprz.
6) Stajnia Karatjejewa, Fredo.
7) Moja Tutta, Cwał II, Ostróg.
8) Etap, Hamlet.

ZAPISY NA 14 DZIEŃ WYŚCIGÓW PONIEDZIAŁEK, 6 CZERWCA BR.

Gonitwa I. Godz. 15. 500 zł. Dla 4 let. i st. og., oraz 4 i 5 let. kl. Dystans około 2.000 m.
Byczyna — NN, Mohacz — NN, Ottawa — j. Gruda, Saperment — NN.

Gonitwa II. Godz. 15.20. 800 zł. Dla 4 let. i st. koni. Dystans ok. 2.400 m. (płoty).
Fiord — j. Lipiński, Grawelot — NN, Habana — NN, Happy — ż. Gajewski, Tęsknota — j. Herman.

Gonitwa III. Godz. 15.40. Dla 3 i 4 let. og. i kl. półkrwi. Dystans ok. 2.400 m.
a) Hetera III — NN, a) Łotr — j. Polakowski, Naiwna Kurtyzana — NN, Pałeczka — ż. Bogobowicz.

Gonitwa IV. Godz. 16.10. 1.100 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. Dystans ok. 1.600 m.
Bajarz — chł. Haczkowski, a) Datura — j. Szymański, Diomara — j. Szarata, Dworna — chł. Haczkowski, a) Ewka — chł. Czych, Govil — j. Gruda, Madeira — j. Jankiewicz, Noceur — j. Kozaczuk, Omikron — NN.

Gonitwa V. Godz. 16.40. 1.500 zł. Im. Wilhelma hr. Siemieńskiego - Lewickiego. Przeszkody. Dla 4 let. i st. koni. Dystans około 4.800 m.
Cydonia — j. Szarata, Dumka — NN, a) Gare-a-stoi — j. Sikorski, a) Jasiek — NN, Rodin — ż. Gajewski.

Gonitwa VI. Godz. 17.10. 700 zł. Dla 3 let. i st. og. oraz 3, 4 i 5 let. kl. Dyst. około 1.600 m.
Blue Boy — NN, Dor — ż. Olejnik, Lumen — NN, Petarda — j. Gruda, Pantyr — j. Szymański, Reine de Fleurs — p. Żarczewski, Toskania — chł. Olejnik.

Gonitwa VII. Godz. 17.40. 900 zł. Dla 4 let. i st. og., oraz 4 i 5 let. kl. ar. Dyst. około 2.000 m.
Abu Cheil — j. Gruda, Geniusz — j. Kucharski, Hetman — j. Eliasz, Iskra — j. Jankiewicz, a) Meczet — chł. Kowalski, a) My Kismet — p. Żarczewski, Onyks — NN.

Gonitwa VIII. Godz. 18.10. 700 zł. Dla 3 let. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dystans około 1.600 m.
Aztor — j. Kozaczuk, Cylma — ż. Olejnik, Golem — j. Czyż, Nawarra — chł. Haczkowski, Omikron — NN, Repeta — NN.

Gonitwa IX. Godz. 18.40. 600 zł. Dla 4 let. i st. og., oraz 4 i 5 let. kl. ar. Dystans około 2.000 m.
Ani grosza — NN, Batiar — j. Kucharski, Dira — ż. Janusik, Don — chł. Czych, Iskra — j. Jankiewicz, Sumak — ż. Bogobowicz.

NASZE TYPY:

1) Saperment, Ottawa.
2) Happy, Habana.
3) Pałeczka, Łotr.
4) Noceur, Diomara, Omikron.
5) Cydonia, Rodin.
6) Petarda, Toskania, Pantyr.
7) Stajnia Żarczewskiego, Geniusz, Hetman.
8) Cylma, Aztor.
9) Iskra, Sumak.

NA SZCZĘŚLIWE NASZE TYPY PŁACONO W ACCUMULATIVIE W DNIU 2. B. M. NASTĘPUJĄCE WYGRANE:

Za zł. 10: Petarda, Misiurka, Półkozic — 171 złotych;
za zł. 20: Eutal, Łaps, Półkozic — 207 zł.;
za zł. 20. Petarda, Misiurka — 171 zł.;
za 10 zł.: Petarda, Habana, Misiurka, Półkozic — 119.50 zł.;
za zł. 10: Petarda, Łaps, Gradiska — 316 zł.

I. Komunia Św. w Sacre Coeur

W niedzielę odbyła się niezwykle piękna uroczystość w klasztorze Sacre Couer we Lwowie. — Do pierwszej Komunii św. przystępowały najmłodsze wychowanki tego Zakładu. Przygotowania do pierwszej Komunii św. czyniono już od dawna pod kierownictwem Matki Przełożonej i Matki Dyrektorki. Ks. prałat Dobiecki specjalnymi naukami przygotował młode duszyczki na przyjęcie Pierwszej Komunii świętej. — Uroczystość Pierwszej Komunii św., która miała charakter bardzo uroczysty, pozostanie na długo we wdzięcznej pamięci uczestniczek.

ZDZISŁAW STAHL

CO TO JEST POLITYKA?

W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich nowa książka dr. Zdzisława Stahla pt. „Idea i Walka", wydana nakładem Wydziału Propagandowego Centrali Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Poniżej drukujemy w odcinku pierwszy rozdział tej książki, zatytułowany: „Co to jest polityka?". — Red.

Co to jest polityka?

Polityka jest to działalność kształtująca życie zbiorowości w imię jej dobra. Jednostki n. p. dobrze, albo źle spełniające swoje obowiązki rodzinne czy też źle albo dobrze prowadzące swoje interesy, również kształtują życie swojej zbiorowości. Działalność ich wszakże nie jest polityką, skoro jej nie przyświeca cel ogólny, związany z bytem, rozwojem i celami zbiorowości.

Politykę wsi prowadzi, kto działa, mając na oku dobro tej całości, jaką tworzy wieś. Politykę miejską, zawodową albo partyjną prowadzi ten, kto jest w swoim postępowaniu wiedziony ideą dobra tych innych całości. Politykę polską prowadzi ten, kto działa w imię dobra Polski.

Politykę wsi, miasta lub zawodu można prowadzić jako dział polityki narodowej, o ile się cel tej mniejszej zbiorowości rozumie jako podporządkowany celom ogólniejszym.

Pojęcie kształtowania życia zbiorowego jest bardzo ogólne. Działalność wychowawcza i religijna Kościoła jest niewątpliwie kształtowaniem życia również doczesnego i również zbiorowego, a utrzymana w swoich granicach nie jest polityką. Tak samo sztuka kształtująca życie duchowe jednostki, wpływa również wydatnie na kierunek rozwoju życia zbiorowego a przecież nie nazywamy twórczości artystycznej polityką. Zarówno religia jednak, jak i sztuka oddziałują bezpośrednio i przede wszystkim na j e d n o s t k ę, a dopiero za jej pośrednictwem i w dalszych skutkach wywierają wpływ na ludzkie współżycie, oraz jego formy. Polityka przeciwnie, ma jako główny przedmiot życie zbiorowe, a za jego pośrednictwem dopiero i z jego stanowiska kształtuje jednostkę. Bezpośrednią dziedziną polityki są przede wszystkim wszelkie formy w s p ó ł ż y c i a, więc zrzeszenia dobrowolne i przymusowe, instytucje i prawa — w pierwszym rzędzie zasadnicza i naturalna forma życia zbiorowego: państwo.

Granice między polityką a innymi dziedzinami nie są nieprzekraczalne ani stałe. Odpowiedzialność za losy życia zbiorowego nie pozwala na obojętność wobec tego, co dzieje się poza owymi granicami. Zwłaszcza, gdy w pewnych okresach historycznych atak na zbiorowość przygotowuje się i rozwija poza tymi granicami — n. p. wywracający najogólniejsze pojęcia, wyobrażenia i uczucia jednostki istotne dla bytu społecznego, albo mobilizujący zbiorowość podporządkowaną niższego rzędu przeciw państwu — polityka nie może pozostać na to obojętna. Granice te zresztą nie istnieją realnie, realnie oddzielając życie osobiste od społecznego, albo życie jednej społeczności od drugiej. Są to tylko granice, nakreślone przez podział funkcji, wynikający z różnorodności stron i celów tego samego i jednego życia ludzkiego. Problem tych granic to zarazem odwieczny problem wzajemnego stosunku władzy świeckiej i duchownej, w historii naszej cywilizacji stosunku Kościoła do Państwa; dalej problemy stosunku Państwa do zbiorowości niższego rzędu, w jego ramach rozwijających swoją działalność i realizujących swoje cele. Odkąd materializm dziejowy rozpoczął mobilizowanie warstw społecznych, pod klasowymi hasłami interesów gospodarczych przeciw całościom narodowo - państwowym, ta strona problemu nabrała w polityce narodów nowego szczególnego znaczenia.

Podstawy istnienia wszelkiej zbiorowości tkwią w życiu duchowym jednostek i natury duchowej jest byt wszelkiej zbiorowości, choć niewątpliwie duchowa ta wspólnota rozwija się zwłaszcza w okresach pierwotniejszych istnienia na tle związków rodowych i plemiennych. Wspólnota ta obejmuje sobą fizyczne jednostki gatunku ludzkiego i rozwija się w ich życiu duchowym. Na istotę zbiorowego współżycia ludzkiego składają się kategorie instynktów i uczuć, wyobrażeń i pojęć życia wewnętrznego.

Zasadniczą postacią moralną i polityczną zbiorowego istnienia jest p o c z u c i e o d p o w i e d z i a l n o ś c i z a w s p ó l n y b y t, objawiające się w świadomości niektórych jednostek zbiorowiska jako instynkt władzy i rządu, oraz jako skłonność do podporządkowania się im i posłuszeństwa, występująca u liczebnej większości. Daje to w rezultacie h i e r a r c h i c z n y układ społeczny, jako naturalną i konieczną formę współżycia, bez względu na zmienne i przemijające idee przewodnie ustrojów politycznych. Jednostki albo grupy jednostek rządzących nie zawsze są ze sobą zgodne co do kierunku dążeń i często toczy się między nimi mniej lub bardziej ostra walka o władzę, w której liczebnej większości przypada od czasu do czasu aktywniejsza rola arbitra, który przyczynia się do przejścia rządów z rąk jednej grupy, czy też jednostki, do rąk innych.

(C. d. n.)

Na marginesie dzisiejszej pedagogiki

NIE RZUCIM ZIEMI

Istnieją w życiu narodu pewne wartości, których zagrzebywać nie wolno; istnieją w nauce literatury pewne słowa, pewne teksty, których zapomnieć, lub nie znać — nie wolno. Te słowa są równoważnikami owych wartości narodowych, które stanowiły najwłaściwszy pokarm dla Polaka w czasie długiej nocy niewoli — a dziś mają nie tylko charakter relikwii, ale dalej pulsują żywotną krwią i posiadają dalej swój sens logiczny, sens narodowy.

— Cały ten wstęp wydawałby się najzupełniej banalny i śmieszny — w swojej, z góry już przecież stwierdzonej niezaprzeczalności. A jednak nie — istnieją u nas ludzie, którym widocznie te rzeczy niezaprzeczalne trzeba wciąż powtarzać, bo ich — nie rozumieją.

Tak się dzieje w dziedzinie pedagogiki szkolnej. Kreślenie charakterystyki dzisiejszego stanu rzeczy mogłoby zająć kilka tomów i dać naprawdę materiał rewelacyjny, naświetlający te przedziwne prądy, a raczej — wiatry, jakie wieją gdzieś tam w stratosferze i unoszą bańki mydlane.

Przejdźmy do rzeczy — bez dalszych objaśnień odtwórzmy scenę, jaka się rozegrała w pewnej klasie między nauczycielem i uczniem, mającym zdawać egzamin do t. zw. liceum państwowego. Tematem lekcji była literatura polska i gramatyka, o tej ostatniej będziemy mówili bardzo mało, a może nawet nic, bo tyle z niej właśnie umiał uczeń, pragnący zdać egzamin do liceum państwowego; a więc na przykład: — przyimek, imiesłów, — okoliczniki — to były rzeczy absolutnie widocznie niepotrzebne w dzisiejszej szkole, bo uczeń — chłopak, zaznaczam, zdolny i bystry, posiadający dobrą pamięć i wzorowo pilny, — absolutnie nie mógł w przybliżeniu nawet określić znaczenia tych „cudzoziemskich" wyrazów; zdumiony pedagog, słabo jeszcze orientujący się w labiryntach dzisiejszej „myśli wychowawczej", spytał go, czy to było „brane" w szkole, z której wyszedł — uczeń dał odpowiedź przeczącą. Dalsze śledztwo, przeprowadzone w tym kierunku, dało wynik potwierdzający owo zeznanie chłopca.

Nie był to wypadek odosobniony; wypadków bowiem tego rodzaju zdarzyło się później kilkanaście, przy czym badani pochodzili z różnych klas i różnych szkół; wyniki zaś były jeszcze bardziej przerażające, aniżeli w wypadku pierwszym.

Nieszczęsny polonista na lekcji następnej postanowił zbadać wiadomości historyczno-literackie u kandydata do liceum państwowego. Zaczął więc od pytania:

— Jakie są najdawniejsze zabytki piśmiennictwa polskiego, w języku polskim pisane?

— Święty Wojciech — —

— Jakto, — święty Wojciech — u Boga Ojca?!!

— Święty Wojciech... napisał hymn p. t.: Bogurodzica.

— To jest tylko hipoteza, ale zasadniczo zgadzam się na tę odpowiedź. A dalej?

— ...

— Aha, nie braliście tego. A jakich znasz pisarzy politycznych w literaturze staropolskiej?

— ...

— Ostroróg?

— ...

— Orzechowski, Frycz Modrzewski?

— ...

— No... to może — Konarski?

— Ach tak — Konarski, Szymon Konarski.

— Działalność Konarskiego?

— Założył... oj, oj — nie mogę sobie przypomnieć —

— Collegium —

— Aha — collegium nobilium.

— Na czym polegała jego działalność reformatorska?

— ...

— Kto napisał hymn Jeszcze Polska nie zginęła?

— ...

— No — Wy — —

— Wysocki!!!

Nauczyciel przetarł czoło i usiadł. Widząc, że będzie musiał chłopcu postawić złą notę w jego dzienniczku, postanowił dać mu jeszcze parę „pytań miłosierdzia":

— Kto napisał „Boże coś Polskę"?

— ...

— Chorał?

— ...

— Rotę?

— ...

— No, Rotę — Nie rzucim ziemi —

— ...

— Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród Nie damy pogrześć mowy — drążcym głosem cytował i poddawał nieszczęsny polonista, w którym działo się coś niesamowitego.

— Proszę pana, myśmy tego wszystkiego nie brali.

— Nie... nie braliście?!

— Nie. Nawet nie słyszałem o tym

— Jakto — chłopie drogi — przecież, na miłość Boga, to są rzeczy, które powinieneś wiedzieć bez względu na to, czyście je brali w szkole, czy nie...

Chłopak spojrzał z lekkim oburzeniem na zaaferowanego pedagoga:

— Nie braliśmy. Skąd mam wiedzieć?

— — — — — — — — —

I to również nie był wypadek odosobniony.

To był wypadek powszechny, ogólnie występujący.

— — — — — — — — —

Młode pokolenie nauczycieli języka ojczystego ma przed sobą wdzięczne pole do pracy; na nowo zaszczepiać w młodych duszach i umysłach miłość ku językowi i literaturze narodowej; na nowo jednoczyć się z gromadką uczniów nad jakimś tekstem, na którym przyschła krew i łzy najlepszych w Narodzie; na nowo uczyć tej wielkiej, gorejącej miłości, której nie ochłodziły i nie wchłonęły pustacie Sybiru, której nie zagłuszyły salwy i świst nahajek; na nowo interpretować testament Oswobodziciela Narodu, — testament tak prosty, piękny i potężny, jak owe słowa, rzucone przez młodego pedagoga w głąb głuchej klasy:

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród —
Nie damy pogrześć mowy!!

TADEUSZ B. SOBOLEWSKI

Wspólne cele

publicznych instytucyj oszczędnościowych

W Warszawskiej Komunalnej Kasie Oszczędności pod przewodnictwem prezesa P. K. O. dr. Grubera odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu porozumiewawczego publicznych instytucyj oszczędnościowych.

Wzięli w nim udział m. in. pp.: Min. M. Dolanowski, prezes Strzegocki, dr. Uhma, prezydent Barciszewski, prezydent dr. Kocur, oraz dyrektorowie P. K. O., komunalnych kas oszczędnościowych, oraz związków komunalnych kas oszczędności.

Na konferencji omówiono założenia programowe publicznych instytucyj oszczędnościowych.

Kilkugodzinna dyskusja, w której zabierali głos m. in. pp.: Min. M. Dolanowski, prezes dr. Uhma i prezydent Barciszewski wykazała wspólność celów i poglądów na metody pracy i przyszłość publicznych instytucyj oszczędnościowych.

Otwarcie Oddziału PKO w Gdyni

Pocztowa Kasa Oszczędności otwiera w dniu 11 b. m. Oddział w Gdyni przy ul. 3 Maja 29.

Otwarcie tego Oddziału pozwoli gdyńskim firmom na dysponowanie rachunkiem czekowym na miejscu.

Gdyńscy właściciele kont czekowych, które dotychczas były prowadzone w Warszawie lub Poznaniu, będą mogli swoje konta przenieść do Oddziału w Gdyni. Poza tym Oddział P. K. O. w Gdyni będzie załatwiał czynności bankowe, łącznie z inkasem weksli.

Pani Z. przestaje oszczędzać
10 złotych zyskane — Fortuna przepadła

— Ciociu, niech Ciocia nie sprzedaje. Zaręczam cioci, że te 10 złotych nas nie zbawi. Zresztą taka oszczędność jest... Niech ciocia pomyśli...

— Daj mi spokój, Krysiu! Niech ciocia... nie sprzedaje, niech ciocia nie sprzedaje... a pantofle muszę ci kupić i za co, powiedz sama za co?

— Bez pantofli się jeszcze obejdę, potem dostanę trochę za lekcje, a przecież te dziesięć złotych może nam przynieść fortunę!

— Raczej nic nie przyniesie, a ty pantofli nie będziesz miała. Co w kieszeni to nasze, na szczęście liczyć nie można. Trzeba oszczędzać!

— I co cioci z tej oszczędności przyjdzie. Niech ciocia się zastanowi. Ciocia ma porządną suknię w szafie, oszczędza ją ciocia, a zawsze chodzi obdarta i źle ubrana. Na przyszły rok ciocia włoży tę nową suknię, jak będzie już niemodna i stara i tak ciągle, zamiast ją nosić w tym roku. I to się nazywa oszczędność? A choćby z tym chlebem...

— Z jakim znów chlebem...

— Zjadamy codziennie suchy chleb z poprzedniego dnia, żeby się nie zmarnował, a świeży chowa się na jutro i tak w kółko. Przecież to nie oszczędność tylko głupota?

— Proszę cię, Krysiu, już mam tego dosyć. Sprzedam, tak jak powiedziałam i koniec. A ty przekonasz się, że zrobiłam rozsądnie. Zapisz sobie numer i zobaczysz!

Pani Z. gderząc wyszła z pokoju. Starej pannie rozumowanie siostrzenicy nie trafiało do przekonania. Sprzedała sąsiadce los loteryjny przed samym ciągnieniem z obawy utraty 10 złotych.

Po dwóch dniach przeglądając tabelę przekonała się z rozpaczą, że właśnie na jej numer padło 50.000 złotych. Sąsiadka oczywiście nie zgodziła się na zwrot losu i pani Z. została ukarana.

Dziś pani Z. ubiera się modnie, je świeży chleb i trzyma los na loterii, który przynosi jej od czasu do czasu mniejsze lub większe wygrane. A to wszystko dlatego, że przestała na swój sposób oszczędzać.

Krajowa Wystawa Lotnicza we Lwowie (29. V. — 29. VI) to przegląd całego dorobku polskiego lotnictwa!

Zła przemiana materii przyspiesza starość

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Mistrzowie głupoty", Colosseum: „Ostatni pociąg oblężonego miasta", Grażyna: „Niedorajda".

BRZOZÓW. Goplana: „Panna Lili" i „Jestem niewinny".

CZORTKÓW. Casino: „Królowa Wiktoria".

DROHOBYCZ. Wanda: „W porcie czeka dziewczyna", Sztuka: „Pani minister tańczy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „30 karatów szczęścia", Palace: „Tajemnicze promienie", Sokół: „Grzech młodości".

KOŁOMYJA. Mars: „Królowa przedmieścia", Gwiazda: „Dwaj złodzieje".

PRZEMYŚL. Apollo: „Arena życia", Casino: „Grzech młodości", Muza: „Prawda zwycięża", Olimpia: „Perły koronne". Fotoplastikon: „Francja".

RAWA RUSKA. C. S. G. G.: „Narodziny gwiazdy", Sokół: „Królowa dżungli".

SAMBOR. Ojczyzna: „Skłamałam"

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Dwa dni w raju", „Winowajca", Bałtyk: „Dybuk", Palace: „Tańczący pirat".

TEATR „REDUTA":

6. 6. RZESZÓW: „Uciekła mi przepióreczka".
ŻEGIESTÓW: „Skiz".

7. 6. JAROSŁAW: „Uciekła mi przepióreczka".
KRYNICA: „Skiz".

Ze Stanisławowa

Nowy herb miasta Stanisławowa

Minister Spraw Wewnętrznych zatwierdził herb miasta Stanisławowa w następującej postaci: W polu czerwonym wznosi się na zielonym wzgórzu obronna brama miejska z blankami i trzema wieżami okrągłymi, jednakowej wysokości; wszystkie wieże, także opatrzone blankami. Mury bramy i wież z kamienia barwy naturalnej. Nad bramą i po jej bokach, na jednym poziomie, po dwa okna czarne, w wieżach — po jednej strzelnicy czarnej. Podwoje bramy otwarte, brunatne z czarnymi okuciami, w błękitnym otworze bramy srebrna „Pilawa".

Zebrania Rad Obwodowych Obozu Zjedn. Narodowego w Rohatynie i Sniatynie

W Rohatynie odbyło się pierwsze zebranie Rady Obwodwej OZN. Po zagajeniu przez przewodniczącego prof. Józefa Depowskiego, p. Tad. Zyczyński wygłosił referat obrazujący stosunki polsko-ukraińskie w powiecie rohatyńskim, a następnie dyr. Tadeusz Torońcski przedstawił polski dorobek społeczny na wspomnianym terenie. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której delegat Okręgu Stanisławowskiego OZN. inż. Schoenowitz rekapitulując tezy referatów omówił zagadnienia najbardziej aktualne dotyczące życia organizacyjnego w Obwodzie. W dalszym ciągu wójt gminy Bołszowce i członek Rady Naczelnej O. Z. N. p. Leonard Orłowski złożył sprawozdanie z obrad Rady Naczelnej, po Obwodowej złożyli sprawozdania ze swoich prac w terenie.

W Śniatynie zebranie Rady Obwodowej OZN., odbyło się pod przewodnictwem prof. Mazurkiewicza. Referat ideologiczny OZN. wygłosił dyr. W. Andryasiewicz, po czym dokonano kooptacji 5 członków Rady. Następnie wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja nad dezyderatami OZN. w powiecie śniatyńskim. W czasie dyskusji na wniosek dyr. Andryasiewicza postanowiono przystąpić do założenia przy miejscowym obwodzie Kasy bezprocentowej dla celów społecznych Obozu. Dyr. Andryasiewicz złożył na ten cel tytułem pierwszego udziału kwotę 50 zł. Z ramienia Okr. Stanisławowskiego OZN. w posiedzeniu i dyskusji Rady wzięli udział kierownik referatu organizacyjnego p. Ottmar Maerz oraz pos. Wasilewski.

Z Przemyśla

GOŚCINNY WYSTĘP JULIUSZA OSTERWY. W dniu 8 bm. wystąpi w sali „Fredreum" na Zamku zespół „Reduty" ze znakomitym artystą Juliuszem Osterwą w roli głównej w świetnej sztuce Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Zapowiedź występu głośnego artysty wywołała w naszym mieście duże zainteresowanie.

Z Buczacza

Swięto PW i WF

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste święto P. W. i W. F. powiatowe w Buczaczu. W święcie wzięły udział wszystkie Związki strzeleckie powiatu buczackiego, oraz liczne organizacje. Na program złożyły się następujące momenty: pobudka, podniesienie flagi na boisku P. W. i W. F. przy dźwięku Hymnu Narodowego, uroczysta Msza św., defilada przed p. starostą A. Fedorowiczem. Po południu rozpoczęto na boisku zawody lekkoatletyczne, które z powodu burzy zostały przerwane. (r. w.).

XXV-lecie Harcerstwa buczackiego

Dnia 12 b. m. będzie święcić harcerstwo buczackie 25-lecie swego istnienia. Program uroczystości jest następujący: Sobota 11, o godzinie 8 rano nabożeństwo żałobne za poległych harcerzy. Po południu przyjazd gości i drużyn harcerskich, powitanie na dworcu. Wieczorem ognisko reprezentacyjne o godzinie 8-ej na boisku P. W. i W. F., przyrzeczenie harcerek i harcerzy, gawęda przy ognisku. W niedzielę, dnia 12-go: 1) Hejnał z wieży ratusza, Msza św. o godz. 9-tej, defilada, oraz wpisywanie się do książki pamiątkowej; obrady zjazdu członków organizacyj niepodległościowych, wspólny obiad o godzinie 2 popoł., popisy i zawody harcerskie o godz. 4-ej, następnie zakończenie zjazdu. (r. w.).

Z Rozłucza

Zebranie obywatelskie posła E. Ekerta

Dnia 1 czerwca b. r. odbyło się w Rozłuczu (pow. turczański) zebranie obywatelskie. W miejscowości tej obok Rusinów mieszkają Polacy. Zebraniu przewodniczył wójt Eugeniusz Kordasiewicz. Referent poseł Edward Ekert złożył sprawozdanie z całości polityki gospodarczej i wewnętrznej w państwie z uwzględnieniem zagadnień mniejszościowych. Szerzej przedstawił sprawy organizacyjne O. Z. N. Po referacie odbyła się dyskusja, w której potrzeby ludności przedstawili pp. Kordasiewicz, Walter, Łuczyn i inni. Mówcy stwierdzili, że niezbędne są roboty publiczne, które w tym ciężkim położeniu mogą dać pomoc ludności. Po dyskusji przewodniczący zamknął posiedzenie.

Z Łańcuta

Powiat łańcucki funduje działo przeciwpancerne

W dniu 2 b. m. odbyło się w Łańcucie posiedzenie powiatowego Komitetu FPN, któremu przewodniczył wicestarosta pow. Bauer. Na posiedzeniu tym ustalono plan akcji na terenie całego powiatu, w szczególności postanowiono z dniem 1 czerwca przystąpić do zbiórki pieniężnej, następnie zakupić działo przeciwpancerne, które zostanie wręczone miejscowemu pułkowi piechoty. Celem usprawnienia akcji zbiórkowej utworzono dwie sekcje, propagandową i zbiórkową. Do pierwszej powołano: ks. prałata Dożyńskiego, p. Ciecierską, dyr. Kluza, red. Majchrzyckiego, prof. Wawrzaszka, p. Spatza, do drugiej — em. mjr. Paszkowskiego, wicestar. Bauera, burmistrza Czarneckiego, burmistrza Leżajska, Nizińskiego, mjr. Posłusznego, dyr. Lubicz-Majewskiego, prof. Olbrychta i p. Flaszena.

Z Żółkwi

Wybory na burmistrza

Uzupełniające wybory burmistrza m. Żółkwi na czas 6-miesięczny t. j. do końca kadencji, odbyły się dnia 25 maja. Do ostatniej niemal chwili osoba burmistrza była wobec stanowiska Rady miejskiej, — która godziła się tylko na „człowieka miejscowego" — wielką niewiadomą — ostatecznie burmistrzem został kandydat zaproponowany przez miejscowego starostę powiatowego, p. Emeryka, p. Konieczny Adam, magister praw, sekretarz Wydziału Powiatowego. Pan Konieczny cieszy się jako pracownik społeczny ogólnym uznaniem i sympatią — jest bowiem prezesem „Sokoła", Zw. Of. Rezerwy i P. C. K. Wybór p. Koniecznego burmistrzem przyjęty został przez ogół ludności powiatu b. przychylnie.

Niedomagania komunikacyjne

Na budującej się „żółwim krokiem" autostradzie, mającej połączyć stolicę z dzielnicami południowo-wschodnimi, na odcinku Kulików—Doroszów, urządziło przedsiębiorstwo prowadzące tę budowę, trzy objazdy tak przewidująco i solidnie, że są one chwilami — szczególnie w dnie słotne — pułapką na łatwowiernych szoferów.

Przed paru dniami jeden z tych objazdów, został wtłoczony w bagnisty grunt tak głęboko, że przejazd aut stał się niemożliwy. — Powstał na tym odcinku zator, który trwał parę godzin. W zatorze tym znalazło się przypadkowo auto zdążającego ze Lwowa do Mostów W., kmdta P. P., p. Zamorskiego, który zrezygnował z parogodzinnego czekania w kolejce i wrócił do Lwowa.

Z Rohatyna

Zebranie organizacyjne Związku b. Ochotników Armii Polskiej

W sali „Sokoła" w Rohatynie odbyło się zebranie organizacyjne Związku b. Ochotników Armii Polskiej, przy udziale ok. 300 osób, w tym ok. 50 proc. chłopów z okolicznych wiosek. Na zebranie przybyli ponadto Starosta dr Janecki, wicestarosta Starzyński, oraz kpt. Bizior. Zebraniu przewodniczył inż. Sarnawski Piotr z Bursztyna. Referował delegat związku ze Stanisławowa p. Wojnar. Po dyskusji zebrani uchwalili: zorganizować oddział Związku w Rohatynie oraz wybrali zarząd z wicestarostą inż. Janem Starzyńskim na czele. Na zakończenie zebrani wysłali depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza.

KONKURS POLSKICH CHÓRÓW LUDOWYCH. W sali stowarzyszenia „Gwiazda" w Rohatynie odbył się przy licznym udziale miejscowej ludności konkurs pieśni chórów ludowych z poszczególnych gromad powiatu rohatyńskiego, zorganizowany przez nauczycielstwo szkół powszechnych. Chóry odśpiewały szereg pieśni polskich ludowych. Po ukończonym konkursie Starosta powiatowy dr Janecki rozdał poszczególnym chórom dyplomy honorowe. Pierwsze miejsce zdobył chór z Podkamienia, który jako najlepiej zorganizowany zyskał pełne uznanie licznie zebranego audytorium.

DZIAŁ LITERACKI

EUGENIUSZ ZAWALIŃSKI

Z DZIEJÓW ORIENTALISTYKI LWOWSKIEJ

Polska, sąsiadująca w przeciągu kilku stuleci z Turkami i Tatarami, musiała posiadać o nich nie najgorsze pojęcie. Znajomość tureckiego i tatarskiego języka była w Polsce, zwłaszcza na jej południowo-wschodnich rubieżach, znaczniejsza i gruntowniejsza niż na Zachodzie. O mieszkańcach Żwańca pisano w XVIII w., że: „Nie masz prawie żadnego z tych, któryby nie znał tureckiego języka."

Zainteresowanie Polski Wschodem jest dawne. Można już mówić nie tylko o historii orientalistyki, ale nawet poszczególnych jej gałęzi, zwłaszcza turkologii. Znaczenie badania tej dziedziny zarówno dla historii kultury polskiej, jak i dla orientalistyki napotykało na sprzeciw tylko w nielicznych wypadkach. Do wydobycia na jaw szeregu ciekawych szczegółów przyczynili się nie tylko orientaliści, lecz i historycy. Założenie polskiej szkoły wschodoznawczej w Stambule, było tematem artykułu historyka; Muchliński, polski turkolog, profesor uniwersytetu w Petersburgu doczekał się wyczerpującej monografii, której autorem jest orientalista. Całość dziejów orientalistyki polskiej, lub poszczególne fragmenty omawiano na zjazdach orientalistów. Do sprawozdań z tych zjazdów umieszczonych w *Collectanea Orientalia* będzie musiał zaglądać nie jeden badacz dziejów Wschodu.

* * *

Dużo zasług polskich na polu orientalistyki zaginęło bez śladu w dziejowej wichurze; lecz nawet nieliczne stosunkowo pozostałości pozwalają chlubić się ważnymi zasługami. Polacy przyczynili się do pierwszego tłumaczenia Pisma św. n a j ę z y k t u r e c k i (Bobowski); do powstania pierwszej tureckiej drukarni (Krusiński), założenia pierwszego w Europie naukowego czasopisma orientalistycznego. W XVI w. wytworzyła się specjalna warstwa tłumaczy, znających język kancelarii sułtańskiej, zwanych „tłumaczami arabskimi". Zygmunt August, w celu wyszkolenia odpowiednich tłumaczy, wysłał na naukę do Konstantynopola kilku młodzieńców, z których najbardziej zasłynął doskonałą znajomością języków i talentem dyplomatycznym Krzysztof Dzierżek. Znajomość tureckiego przeszła następnie na bratanków i wnuka Krzysztofa. W pierwszej połowie XVII w. znali dobrze tureckie sekretarze królewscy Hieronim, Samuel i Aleksander Otwinowscy. Samuel uporządkował dział wschodni Archiwum Koronnego i przetłumaczył z tureckiego na polskie poemat perski, „Gulistan" oraz bardzo ciekawy współczesny opis państwa tureckiego. Sekretarz królewski Piotr Starkowiecki, doskonale znający język turecki, perski i arabski, przełożył na polskie „Koran".

Znajomość tureckiego kwitła oczywista, zwłaszcza na południowym wschodzie Polski. Polska nie graniczyła z rdzennie tureckimi krajami, lecz z tureckim państwem; wśród ustawicznych napadów turecko-tatarskich i wiecznych zatargów z pogranicznymi władzami tureckimi, opanowanie tego języka było wprost nieodzowne. Przewyższali wiadomościami turkologicznymi swych współziomków Ormianie. Ze znajomości języków wschodnich słynął proboszcz żwaniecki, Ankiewicz, wysyłany przez konfederatów barskich do Stambułu. Ks. Adam Czartoryski miał służącego Ormianina, który mówił wieloma wschodnimi językami. Ormianinem był Bogdanowicz, tłumacz wschodni przy niedoszłych Legionach wołoskich Ksawerego Dąbrowskiego. Sporo Ormian władało językiem tureckim w Kamieńcu, tu też ustanowiono posterunek tłumacza języków wschodnich. Byli tu m. in. tłumacze Ormianie, Z. Krzysztofowicz, a za Stanisława Augusta Mikołaj Czerkies, ongiś agent Nikorowiczów w Stambule. Ale poza Ormianami było też dużo Polaków, dobrych znawców tu reczczyzny. Gdy w 1776 r. opróżniło się stanowisko tłumacza pogranicznego w Kamieńcu, komendant twierdzy szybko znalazł mieszczanina, niejakiego Gawrońskiego, który nie najgorzej spełniał swe obowiązki. Walerian Dzieduszycki wziął ze sobą podczas podróży do Turcji szlachcica z pogranicza Skupieńskiego, który znał jako tako język turecki.

Droga dyplomatycznych kontaktów nie była jedynym szlakiem, którym przenikała do Polski turkologia. Handel i niewola u Turków wybitnie rozpowszechniły znajomość języka i stosunków panujących u naszego muzułmańskiego sąsiada. Myślano także i u nas o naukowym, teoretycznym poznaniu Wschodu. W Chocimiu istniała szkoła tłumaczy, a założenie szkoły wschodoznawczej projektowano w Żwańcu i Kamieńcu. Przodujące stanowisko zajął w dziejach orientalistyki polskiej oczywista Lwów, który bezpośrednio stykał się ze Wschodem zarówno w czasach walk, jak i pokoju. Przez Lwów docierały w głąb Polski wpływy wschodnie i przez Lwów szerzyła się znajomość języka tureckiego. Działaczy obeznanych ze Wschodem można było znaleźć zarówno wśród przedstawicieli władz kresowych, jak i zakonników. We Lwowie wytworzyła się specjalna atmosfera sprzyjająca dążeniom do poznania Wschodu; ze Lwowa też pochodził szereg ludzi, którzy zyskali duży rozgłos na polu orientalistyki nawet za granicą.

Ali-bej Bobowski (XVII w.) dostał się za młodu do niewoli tureckiej. Dzięki niezwykłym zdolnościom językowym został mianowanym w Turcji tłumaczem nadwornym. Utrzymywał żywe kontakty z przedstawicielami angielskiej kultury. Zasłynął również jako autor szeregu prac o zwyczajach i języku Turków i przetłumaczył Pismo św. na język turecki.

Ks. Tadeusz Krusiński (XVII—XVIII w.), jezuita, urodzony w Małopolsce, długie lata spędził na pracy misyjnej w Konstantynopolu i w Persji. W Konstantynopolu przyłożył ręki do powstania pierwszych druków tureckich.

Michał Boym, jezuita, studiował w lwowskim kolegium jezuickim, z którego powstał uniwersytet Jana Kazimierza. W swej podróży Boym zwiedził Mozambik i Indie, wreszcie znalazł się w Chinach, gdzie prowadził prace misyjne. Pozostały po nim liczne dzieła medyczne i geograficzne, którymi jeszcze dotychczas interesują się uczeni.

Ksiądz Stefan Roszko, żyjący z końcem siedemnastego i początkiem osiemnastego wieku był autorem pierwszego słownika polsko-ormiańskiego i ormiańsko-polskiego. Słownik ten, drukiem nieogłoszony, zachował się w dwu egzemplarzach rękopiśmiennych, z których jeden jest własnością Kurii ormiańskiej we Lwowie.

Lwów na tym odcinku naukowym orientalistyki wypełniał swoje zadania dawniej i obecnie, jak świadczą prace W. Kotwicza, S. Stasiaka, J. Reychmana, B. Keuprulianowej i in.

Obchód setnej rocznicy urodzin A. Asnyka

W związku z przypadającą w r. b. setną rocznicą urodzin Adama Asnyka, powstał w Warszawie komitet, który postawił sobie za cel przypomnienie dzisiejszemu społeczeństwu a zwłaszcza młodzieży szkolnej tego niesłusznie zapomnianego Wielkiego Poety, największego spośród polskich poetów-myślicieli członka Rządu Narodowego z 1863 r., długoletniego redaktora „Nowej Reformy" i założyciela Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Zapoczątkowaniem uroczystości ku czci Asnyka było zorganizowanie przez komitet wystawy pamiątek po twórcy cyklu „Nad głębinami", której otwarcie nastąpiło dnia 30 ub. m.

Główne uroczystości rozpoczną się w dn. 11 września, to jest we właściwym dniu rocznicy. W dniu tym m. st. Warszawa odsłoni tablicę pamiątkową na domu Nr. 24 przy ul. Widok, w którym Adam Asnyk mieszkał i gdzie go aresztowano za udział w niepodległościowej organizacji studenckiej.

Kalisz, rodzinne miasto poety, zainauguruje wzniesienie ku czci swego wielkiego syna Domu Sztuki i Kultury im. Adama Asnyka. B. wychowańcy szkół kaliskich zwołają do Kalisza zjazd koleżeński i wybiją na cześć poety medal pamiątkowy.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyda serię kart pocztowych z podobizną Asnyka w cyklu „Twórcy Kultury Polskiej".

Teatry wszystkich większych miast Polski wznowią utwory sceniczne Adama Asnyka i włączą je do cyklu przedstawień dla młodzieży szkolnej.

Związki literackie, artystyczne, nauczycielskie i t. d. zorganizują po różnych miastach kraju specjalne Akademie połączone z recytacjami utworów poety i wykonaniem pieśni do jego słów.

Ponadto komitet przygotował pierwsze zbiorowe wydanie Pism Asnyka z przedmową prof. Ignacego Chrzanowskiego, które ukaże się na jesieni b. r. Pierwsze zbiorowe wydanie listów Asnyka jest obecnie w opracowaniu i wyjdzie w roku przyszłym.

PRZED JUBILEUSZEM FELIKSA WESTA KSIĘGARZA-WYDAWCY W BRODACH

Feliks West, urodzony 3 września 1846 r., dnia 13 lipca 1863 r. wstąpił na praktykę do księgarni Jana Rosenheima w Samborze. Już w r. 1864 Rosenheim wysyła go do świeżo przez siebie założonej księgarni w Brodach. W czerwcu 1871 r. West przenosi się do Lwowa, wstępując w charakterze pracownika księgarskiego do słynnej podówczas księgarni Karola Wilda. W styczniu 1873 r., wezwany przez Rosenheima, West wraca do Brodów i obejmuje kierownictwo tamtejszej księgarni. W styczniu 1882 r. zostaje właścicielem księgarni, a w 1888 r. nabywa, już jako zięć J. Rosenheima, także drukarnię.

W tych warunkach rozpoczyna działalność wydawniczą, zapoczątkowując, pierwsze w Polsce, na szeroką skalę zakrojone wydawnictwo, a mianowicie: bibliotekę „Arcydzieł polskich i obcych pisarzy" z komentarzami najwybitniejszych literatów i pedagogów, jak Piotr Chmielowski, Stanisław hr. Tarnowski, Józef Kallenbach, Tadeusz Pini, Wiktor Hahn, Konstanty Wojciechowski, Kucharski, Janik i wielu innych znawców polonistyki i znawców literatury.

W latach przedwojennych, do r. 1913, w którym to roku obchodzi jubileusz 50-letniej pracy zawodowej, firma Feliksa Westa staje się c z o ł o w ą p l a c ó w k ą w y d a w n i c z ą p o l s k ą. Pod firmą tą ukazują się dzieła najwybitniejszych ludzi nauki, literatów, pisarzy polskich i obcych. Feliks West osiąga pierwszorzędne znaczenie jako wydawca i księgarz polski.

Jubileuszowy stustronicowy katalog, wylicza szczegółowo wszystkie wydane do tego czasu dzieła i świadczy o ogromie pracy Feliksa Westa, tej pracy mozolnej i wytrwałej, podjętej z umiłowaniem zawodu. Nie można było myśleć o spodziewanych zyskach, kiedy podejmował się wydania Dzieduszyckiego Wojciecha „Filozofii Starożytnej", tegoż „Dokąd nam iść wypada" lub Langego 5-cio tomowego „Eposu wszystkich krajów i narodów".

Feliks West, ten księgarz prowincjonalny małopolskiego miasta powiatowego, odbiera w swoim złotym roku jubileuszowym hołd czołowych przedstawicieli księgarstwa polskiego a przewodzą w tym firmy: Arct, Gebethner i Wolff, Gubrynowicz, Jakubowski i inni. Księgarze warszawscy i lwowscy urządzają uroczyste zebranie jubileuszowe w lwowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej. Słowa uznania składają mu w listach swoich Piotr Chmielowski, Ignacy Chrzanowski, Józef Kallenbach, redaktor Józef Flach, Władysław Bełza, Rawita-Gawroński, Antoni Lange, Zygmunt Wasilewski, Stanisław Lam i wielu, wielu innych.

Tylko miasto Brody, bezsprzecznie zawdzięczające Westowi swoją popularność i sławę osiadłej na jego terenie, jednej z najwybitniejszych wówczas w kraju, placówki wydawniczej i oświatowej nie brało prawie udziału w uroczystościach jubileuszowych.

Od r. 1874 do r. 1928 West jest członkiem Rady miejskiej i w tym też czasie zostaje I-szym asesorem i wiceburmistrzem miasta. Rada Powiatowa brodzka nadaje mu godność wiceprezesa, a następnie marszałka powiatu. Jest długoletnim dyrektorem Powiatowej Kasy Oszczędności założonej w 1889 r. na jego wniosek. Od r. 1889 do r. 1926 jest członkiem Izby Przemysłowo-Handlowej brodzkiej, piastując godność wiceprezesa, następnie prezesa.

Jako asesor miasta wnosi i referuje na Radzie miejskiej sprawę przeprowadzenia spolszczenia gimnazjum brodzkiego, mającego wówczas jeszcze wykładowy język niemiecki. Dzięki tej inicjatywie gimnazjum brodzkie otrzymuje prawo nauczania w języku polskim i rozpoczyna naukę po polsku od pierwszej klasy. Już w r. 1914 całe gimnazjum zostaje spolszczone i uczniowie zdają pierwszą maturę w języku ojczystym.

West jest wnioskodawcą i realizatorem pomnika Józefa Korzeniowskiego, współzałożycielem Bursy im. Korzeniowskiego. Jest założycielem towarzystwa upiększenia miasta. Od założenia przez

DZIAŁ LITERACKI

JAN BRZOZA

ISTOTA AUTENTYZMU

Jak wszystkie rzeczy nowe, tak autentyzm jest w każdym przypadku inaczej rozumiany, inaczej interpretowany. Jak wszystkie rzeczy nowe, jest autentyzm przyjmowany z nieufnością a często nawet wrogo. Od czasu do czasu wybucha ją zaciekłe spory, łamy pism literackich — knajpy i sale dyskusyjne zapełniają się wrzawą — uszy literatów czerwienieją, pięści walą o stoły — słowem — na Parnasie istna wojna — przybierająca coraz na sile.

Niewiadomo skąd powstało słowo autentyzm. Używali go zarówno Dąbrowska, Irzykowski, Czachowski, Skiwski, Czernik — faktem natomiast jest, że „autentyści" powstali z grupy „Okolica poetów" i ich trzynaście punktów p. t. „Co i jak" dało niewątpliwie początek owemu nowemu kierunkowi. Pierwsze drobne utarczki odbywały się w zamkniętym gronie samych poetów — później rozszerzyły się na prozę.

Ażeby wyjaśnić sens autentyzmu trzeba stwierdzić krótko: że jest to walka, wypowiedziana duchowi romantyzmu, który wciąż jeszcze pokutuje w literaturze. Zmienione warunki bytowania dzisiejszego człowieka — błyskawiczne tempo współczesnego życia z jednej strony, z drugiej — olbrzymie postępy wiedzy wymagającej od każdej dziedziny metody działania i narzędzi wykonania — sprawiły, że obraz świata zmienił się gruntownie. Epoka, która wyrosła, posiada zupełnie inne cechy od epoki romantyzmu. Przed pisarzem współczesnym wychowanym na romantyźmie piętrzą się trudności. Środki, jakimi dysponuje do stworzenia dzieła, są ciągle jeszcze rekwizytami minionej epoki, gdzie obowiązywały inne prawa, inne kryteria. Pisarz dzisiejszy nie może operować ową mglistością, nieokreślonością, duchowymi wyżynami. Najbardziej bowiem nieuchwytna abstrakcja, posiada gdzieś jakieś uzasadnienie naukowe. Pisarz nie może polegać tylko na swoim talencie „natchnieniu" i na biurkowym wypracowaniu. Podczas pracy nad swoim dziełem, widzi, że pewne szczegóły wymagają doświadczeń naukowych, wizyj lokalnych, badań laboratoryjnych. Epoka bowiem jest za nadto uczona a hasłem jej jest zdanie, że wszystko, co jest p r a w d z i w e, jest piękne.

Pierwszym objawem poszukiwania prawdy w literaturze, był reportaż. Jego wyznawcy głosili, że tylko ta forma odpowiada najbardziej duchowi epoki. Była to pomyłka, gdyż reportaż nie przyjął się, lecz oddzielił w osobną postać tak, jak oddzielona jest fotografika od malarstwa, film od teatru. Niemniej reportaż zaważył mocno na twórczości literackiej, tworząc t. zw. kult relacji autentycznej. Powstawały powieści reportażowe, faktomontaże i t. p. usiłujące nieudolnie poddać się wymaganiom nowych czasów. Pamiętnikarstwo, autobiografia, „la vie romancee" były dalszym etapem poszukiwania pojawiającego się skądś nurtu — owej tęsknoty za prawdą, którą pokutujący duch romantyzmu jeszcze bardziej zaognił. Powstali „autentyści", a potem autentyzm, z początku jako próba teoretycznego podejścia do zagadnienia — później jako kierunek literacki.

Zawrzała walka. Zarzuty, jakie stawiali przeciwnicy były i są bardzo ciężkie. Że autentyzm to najgorszego gatunku reportaż, że autentyzm, to krępowanie ducha i swobody tworzenia, że to zapędzanie literatury w ciasne formułki matematyczne. Że to szablon, przykrawujący każde dzieło na jednakową „standaryzowaną" miarę i fason. Zarzuty bardzo „romantyczne", niemniej świadczące, jak dalece poprzednia epoka literacka panuje w umysłach. Autentyści z „Okolicy poetów" wołają w swoim trzynastym artykule, że: „...Gdy nauczymy się nasze wiersze poprzedzać czynami, gdy czytelnik pozna, że jeżeli piszemy o oceanie, to nie na podstawie rozmyślań nad łyżką wody, zwanej stawem, lecz w wyniku kontemplacji w stylu Allaina Gerbaulta, gdy czytelnik odczuje w naszych wierszach nie atmosferę pieca, lecz bujność rzeczywistych doznań, gdy odczuje pasję zrodzoną w walce o sztukę, splecioną z prawdziwym czynem, będzie nas wielbił, jak wielbi aeronautów i odkrywców"... J. E. Skiwski, omawiając autentyzm psychologiczny Prousta pisze tak: „Powieściopisarz rozporządzający wielkim aparatem badawczym, uzbrojony w niezwykłą intuicję psychologiczną, posiadający rozmach i pasję dociekliwości współczesnego uczonego, staje się niewątpliwie w oczach czytelnika autorytetem wyższej miary, niż powieści i pisarz dawnego typu. Jego utwory co raz mniej pociągające jako lektura wypoczynkowa, czy rozrywkowa, nabierają poniekąd charakteru wyroków wydawanych na ludzkość. Stąd większy stopień odpowiedzialności wobec czytelnika i stąd również większe trudności dla samego pisarza w opanowaniu tematu. A co najważniejsze — wyższe wymagania intelektualne i moralne, które stawia sam sobie". „Dawna realistyczna powieść była — że tak powiem — nieobowiązująca. Charakterystyki bohaterów można było przyjąć, lub odrzucić. Tutaj nie ma tej swobody. Człowieka prześwietla się, jak gdyby promieniami Roentgena, czytelnik nie ma prawa tak nieograniczonego do swojego widzimisię — do swojego „podoba mi się, lub nie podoba". Jeśli odrzuca to, co pisarz chciał mu narzucić, obowiązany jest nie jako przekonać go, odparować jego ciosy, wykazać się większą i głębszą przenikliwością analityczną"... Obraz prawdy zatem, jaki usiłuje wywołać autentyzm — odpowiada obrazowi dzisiejszego świata.

Jeżeli chodzi o zadania autentyzmu, to wypada wyjaśnić, że nie krępuje on inwencji twórczej, ani nie stwarza szablonu. Stawia tylko wymagania przeprowadzenia prawdy w każdym dziele literackim — nakłada obowiązek zastosowania metody działania i narzędzi wykonania jak we wszystkich dziedzinach umiejętności i wiedzy ludzkiej. Przez to jedno dostosowanie się do wymagań nowych czasów przywrócić on chce słowu drukowanemu i recytowanemu taką samą wiarę, jaką posiadało w poprzedniej epoce.

Dyskusje o teatrze

Napaść „Słowa" wileńskiego na teatr lwowski

Wileńskie „Słowo" (w numerze z dn. 29 maja b. r.) wydrukowało fantastyczny artykuł o lwowskich dyrektorach teatru — Wilamie Horzycy i Januszu Warneckim, którego autorem jest niejaki pan „Karol". Pomijam tu jadowity i wysoce niekulturalny ton samego artykułu, a odpowiem na „rewelacje" pana K. o dyrektorach teatru lwowskiego.

Artykuł pana K. utrzymany w tonie apodyktycznym załatwia się z dwoma ostatnimi dyrektorami pokrótce. Pocóż dociekać, co zdziałał dla Lwowa Horzyca, wespół z Pronaszką, Daszewskim, Szillerem i całą rzeszą aktorów, poco omawiać repertuar, skoro dowiadujemy się, że za Horzycy teatr szedł fatalnie — „plajta po plajcie", a „publiczność łatwiej było zapędzić do więzienia, niż do teatru". O repertuarze mówi pan K., że „był okropny" i „wystawiany pod zdechłym kundlem", czyli „artystyczne zero".

Tyle o Horzycy. Jak na sześć lat pracy, to trochę za mało. Ponieważ jednak o dyrektorze Horzycy dużo już pisano, nie będą rozwodził się o jego istotnych zasługach, ani o jego błędach, bo te rzeczy idą zawsze w parze.

Pisze pan K. dalej, że *„Teatr lwowski to najlepsza scena prowincjonalna. Najlepsza dla dyrektorów oczywiście. Subsydia roczne wynoszą tam około 400 tysięcy złotych! Gospodarując przytomnie, t. j. angażując stałych aktorów, płacąc im głodowe pensje, wystawiając tanio sztuki, można zarobić w ciągu roku kilkadziesiąt tysięcy złotych"*. Jaka szkoda, że nie powiedziano tego wcześniej dyr. Warneckiemu, który właśnie grzeszył rozrzutnością artystyczną: wystawił blisko 30 sztuk (17 polskich, 12 obcych), z czego 90% to same prapremiery bądź polskie, bądź lwowskie, dając im skończoną artystycznie i kosztowną oprawę sceniczną; sprawiał nowe kostiumy, a mając przeszło 40 osobowy zespół aktorski, często doangażowywał nowe siły; co zaś dotyczy gaż, to z wyjątkiem 2—3 jednoroczniaków z P. I. S. T-u, którzy mieli pensje około 200 złotowe, reszta zespołu, w myśl statutu Z. A. S. P.-u otrzymywała gaże od 300—700 złotowe. Nie było u nas zaliczek 2 i 5 zł. a conto! Komparsi i technicy dostawali również swoje pobory regularnie — 2 razy w miesiącu. Wiem o tym z pewnych źródeł, wiem też i to, że dyr. Warnecki, nie mając żadnych dodatkowych subwencyj prowadził teatr bezdeficytowo przez 6 początkowych miesięcy, ale po wyczerpaniu się kontyngentu na światło, opał i wodę zaczęło go gnębić nieuchronne widmo długów, skutkiem ciągłych niedoborów kasowych, spowodowanych chronicznym ignorowaniem teatru przez publiczność.

Dyrektora Warneckiego nazywa pan K. trzeciorzędną siłą warszawską, insynuując, że dzięki osobistemu sprytowi wyparł kandydatury Grzymały Siedleckiego i Jaracza i przybył do Lwowa, aby go zmanierować do reszty. Nie, panie K.! Warnecki, to wartościowy człowiek teatru! Sromotne pasywa widowni, których byliśmy świadkami, miały nieco głębsze przyczyny, aniżeli się to wydaje. Czy dyr. Warnecki spisał się we Lwowie — niech wyrokuje właśnie ta „prasa", o której pan K. pisał, że „beształa każde przedstawienie". To już jest gruba przesada! Twierdzę na podstawie dokładnej ewidencji recenzyj i artykułów teatralnych, że — mimo iż tenor prasy przystosowywał się często do „nastrojów chwili", których nigdy nie brakowało i był miejscami zgrzytliwy — ogólny ton recenzyj nie był besztający, przeciwnie: ci, najbardziej autorytatywni sprawozdawcy, którzy interesowali się teatrem od wewnątrz, jak np. Lewicki, Piszczkowski, Ortwin i in., odnosili się do prac dyr. Warneckiego i całego zespołu z pełnym uznaniem. I jakkolwiek na całości tej pracy znać pewne rysy i pęknięcia, to są one natury raczej technicznej, aniżeli artystycznej. Warnecki jest człowiekiem teatru w każdym calu: zdolny i pomysłowy reżyser, nieprzeciętnej miary aktor i bardzo kulturalny kierownik artystyczny. Ponieważ miałem możność poznać dokładnie warsztat jego pracy, twierdzę z całą stanowczością, że sezon 1937—38 żadną miarą nie może być zaliczony do zmarnowanych.

MARIAN JĘDRZEJOWSKI

długie lata był skarbnikiem „Sokoła". W r. 1892 wydatnie współpracuje przy założeniu stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda" i dotąd jest jego niezastąpionym prezesem. Pomaga przy założeniu Gniazda Sierocego przy parafii i do dnia dzisiejszego jest członkiem jego Zarządu. Od r. 1914 spadają na niego już tylko ciosy, ciosy bardzo dotkliwe. W czasie inwazji rosyjskiej żołdactwo rabuje zapasy wydawnictw, zabiera większą ilość cennych dzieł ze sortymentu księgarskiego; rekwirują i wywożą całe urządzenie wzorowo urządzonej drukarni i rabują zbierany z umiłowaniem przez lat kilkadziesiąt dużej wartości zbiór filatelistyczny. Strat tych sędziwy już West powetować nie zdąża, bo pozostał sam po stracie dwóch synów, dotychczas oddanych mu współpracowników, których zabrała mu zawierucha wojenna.

W pracy publicznej i społecznej szuka zapomnienia po śmierci obydwu synów i stracie większej części swego zapracowanego w trudzie mienia. Chociaż z całym zapałem staje ponownie do pracy przy warsztacie swego umiłowanego zawodu, nie ma już sił dźwignąć tej placówki na wyżyny stanu przedwojennego. Ten 92-letni starzec, w 75 roku swego niezwykłego jubileuszu jest w dalszym ciągu pełen energii. Niedużego wzrostu, a wielki mocą swego zapału i umiłowania zawodu, pogodny i uprzejmy stoi i dzisiaj codziennie za kontuarem swego warsztatu pracy. Jest też nadal czynnym członkiem wielu zarządów stowarzyszeniowych i organizacji, a nawet prezesem stowarzyszenia „Gwiazda". Feliks West jest członkiem honorowym Związku Księgarzy Polskich, a także Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. W historii księgarstwa polskiego i zasług dla piśmiennictwa, nazwisko Feliksa Westa pozostanie zapisane jako d o b r z e z a s ł u ż o n e g o p r a c o w n i k a.

W lipcu b. r. ma się odbyć solenne uczczenie Feliksa Westa przez społeczeństwo i przez władze Rzeczypospolitej. Pan Prezydent ma podobno nadać zasłużonemu księgarzowi order „Polonia Restituta".

Wiadomości bieżące

5 czerwca — **Niedziela**

Zielone Święta

Jutro: Pon. Ziel. Św.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY na miesiąc czerwiec 1938 r.

Słońce:

1 czerwca wschód: 3h 21m zachód: 19h 46 m. dług. dnia: 16h 25 m przybyło: 8h 43m

11 czerwca wschód: 3h 14m zachód: 19h 56m dług. dnia: 16h 42m przybyło: 9h 00m

21 czerwca wschód: 3h 13m zachód: 20h 01m dług. dnia: 16h 48 m. przybyło: 9h 06m

1 lipca wschód: 3h 17 m zachód: 20h 02m dług. dnia: 16h 45m ubyło: 0h 03m

Początek lata astronomicznego: 22 czerwca o 3h 4m (Słońce wstępuje w znak Raka). Lato trwać będzie w tym roku 92 dni 19 godzin i 21 minut.

Tzw. „zmierzch cywilny” trwa w czerwcu 1 godzinę i 3 minuty.

Księżyc:

5 czerwca o 5h 32m pierwsza kwadra — widoczny z wieczora na południowo-zach. niebie,

13 czerwca o 0h 47 m. pełnia — widoczny przez całą noc,

21 czerwca o 2h 52m ostatnia kwadra — widoczny w drugiej połowie nocy,

27 czerwca o 22h 10m nów — nad horyzontem w ciągu dnia.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO”. W redakcji „Dziennika Polskiego” przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego 1. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

NASTĘPNY NUMER „DZIENNIKA POLSKIEGO” ukaże się w dniu 7 bm. w objętości jak zwykle po dniu świątecznym.

Kantor ogłoszeń i prenumeraty czynny jest w dniu 5 i 6 b. m. od godz. 10—12-tej.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 5. VI. o 4 „Lato w Nohant”, o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru”.

Poniedziałek, 6. VI. o 4 „Rose Marie”, o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru”.

Wtorek, 7. VI. o 8 „Pan Jowialski”.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, 5. VI. o 8 „Małżeństwo jakich mało”.

Poniedziałek, 6. V. o 8 „Małżeństwo jakich mało”.

Wtorek, 7. VI. Teatr nieczynny.

Uroczysta promocja

Stanisława hr. Badeniego

W auli Uniwersytetu J. K. odbyła się w sobotę uroczysta promocja Stanisława Henryka dr. hr. Badeniego na doktora filozofii honoris causa. W uroczystości tej wziął udział woj. Biłyk, w-woj. Chmielewski, ks. biskup Baziak, star. Porembalski, reprezentanci władz wojskowych, wiceprezes miasta Chajes, kier. Okr. Urz. WF i PW płk. dr. Polniaszek, uczestnicy odbywającego się we Lwowie walnego zgromadzenia Polskiego Tow. Historycznego, profesorowie wyższych uczelni z Warszawy, Krakowa, Poznania, Wilna z rektorem U. J. prof. Kutrzebą, prof. Semkowiczem, sen. Ehrenkranzem na czele, wreszcie grono profesorów UJK z radami poszczególnych wydziałów rektorem prof. Bulandą na czele, zaproszeni goście i licznie przybyła młodzież akademicka.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem poloneza przez orkiestrę jednego z pułków piechoty, po czym chór akademicki odśpiewał Gaude Mater. Następnie zabrał głos rektor prof. Bulanda, witając przybyłych na tę uroczystość reprezentantów władz, oraz wszystkich gości i młodzież akademicką, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, powtórzony przez zebranych trzykrotnie, po czym orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie zabrał głos prof. Łempicki, naświetlając w dłuższym przemówieniu zasługi rodu Badenich, położone na przestrzeni wieków około rozwoju sztuki, kultury i nauki polskiej. Dzisiejsza promocja honoris causa nadana zostaje dr. Stanisławowi Henrykowi hr. Badeniemu, prawnikowi i historykowi — mówił prof. Łempicki — za działalność obywatelską na polu popierania oświaty i kultury polskiej, za udzielanie pomocy Tow. Szkoły Ludowej, Zakładowi Nar. im. Ossolińskich, za materialną pomoc ubogiej młodzieży akademickiej i za wspaniałą darowiznę pałacu przy ul. 3-go Maja na rzecz Uniwersytetu J. K. Następnie akt promocji odczytał i dyplom doktora filozofii h. c. wręczył prof. historii gospodarczej dr. Fr. Bujak, w otoczeniu rektora prof. Bulandy i prof. Kolankowskiego.

Głęboko wzruszony zabrał głos dr. St. Badeni, dziękując za danie mu tak wysokiej i zaszczytnej godności, przyrzekając zarazem, że ze swej strony w dalszej pracy dla dobra nauki i kultury polskiej nie ustanie. Uroczystość zakończyła pieśń Gaudeamus igitur, odśpiewana przez chór akademicki.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Saratoga”.
ATLANTIC: „Cienie Paryża”.
BAŁTYK: „Życie ulicy”.
CASINO: „Po wielkiej wojnie”.
CHIMERA: „Pod żółtą flagą”.
EUROPA: „Wrzos”.
GLORIA: „Tajemnica panny Brinks” i „Trójka hultajska”.
GRAŻYNA: „Kaprys markizy Pompadour” i „Małe kobietki”.
KOPERNIK: „Pensjonarka”.
MARYSIEŃKA: „Bez rozkazu” i „Pod cudzym nazwiskiem”.
METRO: „Mały czarodziej” i „Na straży prawa”.

MUZA: „Zaczęło się w pociągu”.
PALACE: „Cnotliwa Zuzanna”.
PAX: „Panna Piotruś”.
RAJ: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje”.
RIALTO: „Huragan”.
ROXY: „Moja panna mama”.
STYLOWY: „Włóczęga północy” i rewia.
ŚWIT: „Więzień wyspy diabelskiej” i „Błękitna parada”.
TON: „Obrońcy Rio Grande” i „Concertina”.
UCIECHA: „Dorożkarz Nr. 13”.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — Belgia, Antwerpia, Bruksela, Gandawa, Ostenda itp.
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Londyn”.

TEATR

— POŻEGNALNE WYSTĘPY M. MASZYŃSKIEGO. Przyjmowany entuzjastycznie M. Maszyński kończy swoją gościnę we Lwowie na dwóch ostatnich przedstawieniach dziś i jutro w poniedziałek wieczorem w arcywesołej, muzycznej farsie Juliana Tuwima „Żołnierz królowej Madagaskaru” w swej kapitalnej, bezkonkurencyjnej kreacji roli mecenasa Mazurkiewicza z Radomia z dzielnie mu sekundującymi Ankwicz-Szyjkowską i Borowym, w dalszej obsadzie: Chaniecka, Górska, Zbierzowska, Mierzejewski, Więckowski, Guttner, Leliwa, Baryka, Borowski, Kępka-Bajerski, Przystawski, Szalawski, Zintel, Bielicka, Feldmanówna, Kruszelnicka, Pitołajówna, z udziałem znakomitych śpiewaków M. Kaupe i A. Raczkowskiego. Abon. 24.

— „MAŁŻEŃSTWO JAKICH MAŁO”, W TEATRZE ROZM. ukaże się już na dwóch ostatnich przedstawieniach dziś i w poniedziałek wieczorem w doskonałej premj. obsadzie ról: Mazarekówna, Paszkowska, Kruszelnicka, Pitołajówna, Rawska, Guttner, Kalinowski, Lewicki, Przystawski, Szletyński, Szymański, w reż. H. Szletyńskiego. Abon. 18.

— ŚWIĄTECZNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA po cenach zniżonych w Teatrze W. wypełnią: w niedzielę „Lato w Nohant” z Żmijewską, Tiche i Wojteckim w rolach głównych, w poniedziałek „Rose Marie”. Ważne abon.

— „PAN JOWIALSKI” W TEATRZE W. po cenach zniżonych. Arcydzieło komedii polskiej Al. Fredry „Pan Jowialski” wobec zgłaszających się bardzo licznych wycieczek przybywających do Lwowa, zostanie powtórzone jeszcze raz jeden we wtorek poświąteczny wieczorem w doskonałej aktorskiej obsadzie wszystkich ról. Abon. 13.

— „SISSY”, czarująca operetka Kreislera, dobiegająca liczby jubileuszowej 50-ciu przedstawień, zostanie wznowiona w środę wieczorem w Teatrze W.

— „JAN”, jedna z najlepszych komedii współczesnego repertuaru, znanego na scenach polskich autora Bus-Feketego, będzie najbliższą premierą Teatru Rozm. w połowie przyszłego tygodnia, w reżyserskim opracowaniu J. Szyndlera z W. Wojteckim w roli tytułowej, z Barwińską, Żmijewską, Guttnerem i Kalinowskim w rolach głównych.

RADIO

— AKTUALNOŚCI NIEDZIELNE W MIKROFONIE. Program niedzielny przyniesie wiele różnorodnych transmisji. O 11 nadana będzie uroczystość odsłonięcia pomnika Moniuszki w Łodzi. W przerwie „muzyki obiadowej” rozpoczynającej się o 13.15 nada P. R. reportaż z jubileuszowego Zjazdu Zw. Inwalidów Woj. R. P. w Krakowie. O 21 dzięki trans. radiowej będą mogli radiosłuchacze usłyszeć wielki koncert chórów, odbywający się na dziedzińcu wawelskim w Krakowie. O 21.20 nadany będzie reportaż ze Zjazdu śpiewaczego w Gdańsku, po czym przed mikrofonem wystąpi chór, wyróżniony na tym zjeździe.

— „KRÓL PASTERZY PRZEZ RADIO”. 5 bm. o 22.10 Rozgłośnia Poznańska nadaje ze swego studia operę komiczną Oskara Kolberga, opartą na motywach ludowych.

— TRANS. MECZU POLSKA-BAZYLIA. Międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska-Brazylia o mistrzostwo świata rozgrywający się w Strasburgu, jest jednym z najpoważniejszych wydarzeń sportowych bież. sezonu. Polskie Radio, które udostępnia swym słuchaczom wszystkie najciekawsze wydarzenia sportowe, również i tym razem nadawać będzie transmisję z meczu o 17.55 w niedzielę 5-go bm.

— „PODŚMIETANIE ZA DRĄGIEM”. 6 bm. przyniesie kilka bardzo wesołych i dowcipnych audycyj radiowych. O 18 transmitują rozgłośnie ze Lwowa podwieczorek przy mikrofonie „Podśmietanie za drągiem”, który odbędzie się w ogródku za rogatką Stryjską. Wystąpi tu autentyczny podmiejski kwartet, chór Zbycha, z lwowskimi piosenkami, duet accordeonowy, J. Bielawski z piosenkami, K. Wajda i inni. Również pogodny i miły charakter posiadać będzie audycja muzyczna pt. „Nasz gaiczek z lasu idzie”, którą nada Poznań o 21.50. Koncert muzyki lekkiej w wyk. Małej Orkiestry P. R., koncert wileński „Na polską nutę” i inne zawierają również pogodne melodie. Dla zwolenników muzyki poważniejszej przygotowała Rozgłośnia Poznańska Poranek symfoniczny o 12.03 w wyk. ork. symf. Zw. Muzyków Pozn. pod dyr. Dzięgielewskiego.

— TRANSMISJA OPERY ROSSINIEGO Z RZYMU. W sezonie letnim P. R. wiele miejsca przypadnie na audycje operowe. — 7 bm. odbędzie się transmisja ze studia E. I. A. R. w Rzymie opery kom. Rossiniego pt. „Włoszka w Algierze” o 21 w wyk. włoskich śpiewaków, jak V. Bettoni, E. Bestignani, G. Manuritta i inni. — Dyryguje Franco Capuana.

Zielone Święta

(a) Obok Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy w uroczysty sposób obchodzone są w Polsce Zielone Święta czyli Zesłanie Ducha św. Wiele starożytnych lechickich zwyczajów, składających się niegdyś na uroczystości wiosenne, rozpoczynające każde „nowe lato”, przyłączonych zostało do święta kościelnego, obchodzonego w tej samej porze roku. Zielone Świątki były radosnym świętem rolników i pasterzy.

Wszystkie kościoły, pałace, dwory szlacheckie, posesje miejskie i zagrody wiejskie „majono” zielenią a podłogi i ziemię wysypywano tatarakiem, świerczyną i kwiatami. Zdobienie zielenią domostw przybierało często tak znaczne rozmiary, że troskliwi gospodarze musieli bronić wstępu do lasu. Anna Jabłonowska w „Ustawach dla dóbr moich rządców” zaznaczyła w tej mierze „...majenia w Świątki i na Boże Ciało zupełnie zakazuję, bo tej straty lasu Boska cale nie potrzebuje usługa: serca więc nasze stroić Mu powinniśmy i miejsca wszystkie ścieżki mieć porządnie umiecione”...

Mieszkańcy miast odbywali w te dni tradycyjne wycieczki podmiejskie, połączone z wesołymi zabawami. Nawiązuje do tej tradycji współczesny poeta, gdy mówi:

— „Choć raz w Zielone Świątki
Opuśćmy miejskie kąty, kątki,
wyważmy własnych mieszkań drzwi,
które pętają naszą wolę,
idźmy w szeroki świat, na pole!
Oglądać to, co nam się śni
w klatkach i dusznych legowiskach”.

Obchodzono w Zielone Święta procesjonalnie pola wśród śpiewu pieśni kościelnych dla zabezpieczenia pól przed gradem, pasterze maili bydlu rogi, oprowadzali je a następnie ucztowali w polu; w niektórych okolicach panował zwyczaj obierania w tym dniu króla pasterzy.

Tłumne były wycieczki mieszczan w Zielone Święta poza rogatki w podmiejskie lasy.

Bo, jak mówi poeta:

— „O jakże pachną bory,
kołyszą szumem i chłodem,
okiście życiem potrząsają młodem
wszystko, co było — zapomniane
i wszystko jest przed nami.
Pachną łąki, słońcem wyzłacane,
słońce idzie lasami...”

ODCZYTY I WYSTAWY

— OKOLICA LWOWA — wystawa krajoznawcza urządzona przez Pol. Tow. Krajoznawcze z okazji IX. Ogólnopolskiego Zjazdu Kół Krajoznawczych Mł. Szk. PTK. otwarta w sali Izby Przem.-Handlowej, Akademicka 19 od 10—13 i 16—19.

Lukratywna wizyta rafinowanych złodziei

(a) Pomysły złodziejskie w atakowaniu cudzej własności są wprost nieprzebrane. Jednym z nich był pomysłowy wypad dwu złodziei, którzy przybyli w dniu wczorajszym do mieszkania Sendera Dampfa (ul. Styki 8) i zaoferowali mu kupno srebrnych lichtarzy, a że cena była niska, Dampf zgodził się na ich kupno. Lichtarze były rzekomo złożone w walizce, od której klucz nagle gdzieś się zagubił. Złodziej poprosił Dampfa, by poszukał u siebie za jakim kluczem, który by nadał się do zamku walizki. Gdy Dampf udał się do kuchni celem poszukiwań za kluczykiem, złodzieje momentalnie otworzyli szafę i zabrali z niej kasetkę żelazną, zawierającą 7.000 zł. w gotówce, którą ukryli w rzekomo pozbawionej kluczyka walizce. Po oświadczeniu Dampfa, iż nie znalazł kluczyka, złodzieje pożegnali go, zaznaczając, iż niebawem powrócą i lichtarze mu pokażą. Jak poszli, tak nie wrócili...

Z sali sądowej

Proces inwalidzki skończy się wnet po świętach

(—) W wielkim procesie inwalidzkim zamknięto wreszcie postępowanie dowodowe.

Jako jeden z ostatnich świadków zeznawał Feliks Piasecki, b. kierownik referatu inwalidzkiego w starostwie powiatowym we Lwowie. Stwierdził on, że z osk. Sieglem łączyły go serdeczne stosunki. Siegel przychodził czasem do świadka do biura i raz nawet interweniował w pewnej sprawie, która była legalna, a oskarżony starał się tylko o szybkie jej załatwienie. Pewnego razu w dniu imienin Piaseckiego, Siegel przyniósł do biura rybę „po żydowsku", a świadek częstował nią kolegów, resztę zaś ryby zabrał do domu.

Piasecki zeznaje, że o żadnych nadużyciach nic nie wiedział i że urzędnicy obecnie zasiadający na ławie oskarżonych mieli najlepszą opinię.

Jako biegły zeznawał radca urzędu wojew. Ostrowski, który przedstawił tok pracy biurowej, jaką wykonywali oskarżeni jako urzędnicy. Stwierdził on, że po rozpoczęciu dochodzeń urzędnicy utrudniali ich prowadzenie w ten sposób, że wysyłali niektóre akta do Ministerstwa Opieki Społecznej. Ministerstwo jeden z tych aktów odwołało z żądaniem wyjaśnienia.

W końcu odczytano pisma i akta odnoszące się do sprawy. Wnioski obrony sąd odrzucił. Po Zielonych Świętach zaczną się przemówienia.

Niepoprawny przestępca

(a) Od kilku dni piszemy o sezonowych występach kieszonkowców, którzy kradną „wieczne pióra" z kieszeń przechodniów. Przedwczoraj na gorącym uczynku kradzieży w pościgu przytrzymany został Mendel Wechselblatt f. Koch, w dniu wczorajszym Jakub Gruber i znów na widowni kryminalnej po raz drugi wypłynął Mendel Wechselblatt. Zuchwały ten kieszonkowiec, po doprowadzeniu do sędziego śledczego i spisaniu protokołu, wypuszczony został na wolną stopę i bezwłocznie z kryminału wyfrunął na pl. Mariackim, by swój zbrodniczy proceder prowadzić w dalszym ciągu.

I tak Mendel Wechselblat pilnie obserwował przechodniów, a gdy u jednego z nich w kieszeni marynarki zauważył „wieczne pióro", przystąpił do ataku. Ale w cywilu tkwił posterunkowy, który przytrzymał przestępczego Mendla i doprowadził do komisariatu. Możeby takiego Mendla, niepoprawnego przestępcę, tak posłać na jakiś czas do Berezy, aby przestał atakować spokojnych przechodniów?!

RÓŻNE

— ZARZĄD ZW. OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 r. wzywa wszystkich członków do gremialnego udziału w pielgrzymce do Zadwórza 6 bm. Zbiórka na dworcu Podzamcze o 8-mej rano. Odjazd o 8.30. Bilety w kwocie 1.60 za przejazd w obie strony można nabyć w kasie „Orbisu".

— ZW. PAŃ DOMU zawiadamia, że 8 bm. o 17-tej w lokalu Batorego 38 odbędzie się pokaz kulinarny: „Lody" — zaś 10 bm. o 11-tej rozpoczyna się 3-lekcjowy kurs: „Torby i parasolki plażowe". Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat. Ilość osób ograniczona.

— ZW. B. WIĘŹNIÓW IDEOWYCH z czasów walk o Niepodległość Polski we Lwowie, Piłsudskiego 9 urządza 6 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Program: 8 rano: Zbiórka członków w sali Korpusu Wysł. Wojsk. we Lwowie, ul. Ochronek 1. 9 rano: Nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów celebrowane przez ks. kustosza Bronisława Szepelaka i poświęcenie sztandaru. 10 rano: Powrót ze sztandarem do sali Korp. Wysł. Wojsk., gdzie odbywać się będzie uroczystość wbijania gwoździ oraz przemówienia. 17.30: Rozgłośnia Polskiego Radia we Lwowie nada na wszystkie rozgłośnie polskie reportaż z uroczystości poświęcenia sztandaru.

— LW. TOW. FOTOGRAFICZNE (Dzieduszyckich 1) urządza 7 bm. o 19.30 we własnym lokalu Wieczór przeźroczy „Reminiscencje zimy". Goście mile widziani.

— PAŃSTWOWE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE IM. A. ASNYKA WE LWOWIE, ul. Zielona 22. Zgłoszenia do kl. I. Liceum Humanistycznego codziennie, począwszy od 8 czerwca w godz. 12—13, w tym samych godzinach zapisy do kl. I. Gimnazjum nowego ustroju. 9664

— PRYWATNE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE IM. J. SŁOWACKIEGO we Lwowie przyjmuje wpisy do klas I—IV. gimn. oraz I—II. liceum humanistycznego. (Język niemiecki i francuski do wyboru uczennic). Wpisy codziennie od godz. 10—13 i od 16—17 w kancelarii Zakładu (ul. Gródecka 2b. Dom Katolicki). 9625

— O PRAWIDŁOWE SZYLDY SKLEPÓW TYTONIOWYCH. Wobec stwierdzenia, że niejednokrotnie kupcy dla oznaczania sklepów tytoniowych używają zewnętrznych wywieszek z Orłem Białym i z napisem: „Sklep Tytoniowy", co jest niedopuszczalne i sprzeczne z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 31. X. 1937 o sprzedaży wyrobów tytoniowych Dz. Ust. R. P. nr. 71 poz. 521, Urząd Wojewódzki Lwowski wydał podległym starostom zarządzenie usunięcia niedozwolonych wywieszek i zastąpienia ich wywieszkami typu ustalonego w wyżej cytowanym rozporządzeniu.

— CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. W czasie od 30 maja do 4 bm. płacono w rynku następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka 4 gr., chleb żytni 65 proc. 32 gr., chleb żytni razowy 27 gr., pszenno-żytni 41 gr., mąka pszenna 30 proc. 47 gr., 50 proc. 45 gr., 65 proc. 43 gr., mąka żytnia 65 pr. 36 gr., 95 pr. 28 gr., masło deserowe zł. 2.70, kuchenne zł. 2.30, mleko 20 gr., śmietana 1 zł., śmietanka 80 gr., ser 60 gr., jaje 6—7 gr., kiełbasa zwyczajna zł. 1.70, sadło zł. 1.80, smalec zł. 2.20, słonina zł. 1.65, cebula wybierana 40 gr., kalafiory 20—70 gr., szpinak 5 gr., rzodkiewka 5 gr., kalarepa 10—20 gr., czosnek 80 gr., pomidory zł. 4, ogórki świeże 30—70 gr., jabłka kompotowe 80 do 1.10, deserowe zł. 1—2, gęś zł. 3—4, kaczka 2.50—3 zł., kura 2.50—3.50 zł., kurczęta 1.50—4 zł.

— ZMARLI WE LWOWIE: Stefania Żuk l. 28, Anna Popowicz l. 61, Roman Mikiewicz l. 66, Zofia Listowska l. 57, Teresa Wójciak l. 70, Maria Jarosiewicz l. 60, Franciszka Dutkiewicz l. 64, Tadeusz Promiński l. 66, Joanna Olesiak l. 88, Kazimierz Jaśków l. 40, Maria Milska l. 22, Paulina Kollinek l. 75, Sara Himmel l. 72, Haim Neustein l. 73, Wolf Goldwurm l. 62, Lea Korsower l. 64, Ester Gebot l. 39, Leopold Steinbach l. 76, Saul Schenkel l. 38, Bernard Pildisch l. 30.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 5 do 11 czerwca mają:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Związek Oficerów Rezerwy dziękuje miastu

Na ręce prez. dr Ostrowskiego nadeszło następujące pismo:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie! Zarząd Główny Związku Oficerów Rezerwy R. P. uważa sobie za swój miły obowiązek złożyć JWPanu Prezydentowi serdeczne podziękowanie za miłą gościnę, której doznał Walny Zjazd delegatów Związku Ofic. Rez. R. P. w dostojnych murach m. Lwowa.

Zachowując w trwałej pamięci podniosły przebieg Zjazdu, przesyłam J. W. Panu Prezydentowi oraz na Jego ręce dla gościnnego Miasta serdeczne podziękowanie oraz wyrazy głębokiego szacunku i poważania. Podpisany prezes dr Roman Górecki, gen. bryg., M. Berger, sekretarz generalny.

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Frankiewicz Edward, dyr. dóbr — Husiatyn. Wilczyński Leonard, przemysł. — Warszawa. Dr. Bystrzycki Kazimierz, insp. Banku Roln. — Warszawa. Bogusz Ksawery. wł. dóbr — Bukowice. Dr. Wechsler-Wierzbowski Stefan, naczeln. Wydz. Prok. gen. — Warszawa. Polkowska Helena, urz. PKO. — Warszawa. Wardaniecki Benedykt, przemysł. — Buffalo. Pinker Frances, prywatna — Buffalo. Ks. Biczysko-Stasierski Walenty, proboszcz — Nowy Jork. Dr. Grodecki Roman, prof. Uniw. Jag. — Kraków. Ławrów Arkadiusz, insp. Wojew. — Tarnopol. Debski Frank, przemysł. — Waszyngton. Dr. Arnold Stanisław, prof. Un. J. P. — Warszawa. Halpern Grzegorz, dyr. f. Spigiel — Sosnowiec. Płoszajewski Michał, inżynier — Warszawa. Dr. Zajączkowski Stanisław, prof. Uniw. — Wilno. Bornholz Tadeusz, wizytator Minist. — Warszawa. Boczkowski Bolesław, rotm. — Równe. Dr. Englert Adam, major — Warszawa. Sibrowicz Małgorzata, urzędn. pr. — Warszawa. Dr. Goldberg Ignacy, lekarz — Bielsko. Dr. Kwolek Jan, ksiądz prałat — Przemyśl. Igler Izydor — przemysł. — Jasło. Sieradzki Stanisław, insp. Banku — Poznań. Giergielowicz Jan, kapitan — Warszawa. — Surała Jan, inż. PKO. — Warszawa. Rożycki Tadeusz, pułk. Min. Spr. W. — Warszawa. Klawe Janusz, kupiec — Warszawa. Dr. Herer Izydor, adwokat — Kołomyja. Dr. Leszczyński Zygmunt, lekarz — Lubaczów. Dr. Penzik Abraham, adwokat — Sanok. Dr. Płoski Stanisław, ref. Wojsk. Biura Hist. — Warszawa.

Pijanica z nożem w ręku rzucił się na posterunkowego

(a) Wczorajszej nocy niejaki Stanisław Jung dobijał się do lokalu „Posiłek", gdzie mu jednak drzwi nie otworzono, skutkiem czego wymienionу awanturował się i mącił spoczynek nocny. Po chwili zjawił się posterunkowy i gdy w grzecznych słowach nakłaniał go do zaprzestania awantur, Jung wyciągnął scyzoryk i usiłował nim zaatakować posterunkowego. Ten uchylił się przed ciosem i wyrwał z rąk pijanego awanturnika scyzoryk, po czym doprowadził go do komisariatu, skąd Junk powędrował do aresztu policyjnego.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Ataki na cudzą własność trwały w dniu wczorajszym w dalszym ciągu. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Gerszona Friedmanna, kupca (ul. Stanisława 6), gdzie skradli damskie futro krymskie, nakrycie stołowe, garderobę damską oraz dwie dolarówki wartości łącznej 5.000 zł. Drugie włamanie mieszkaniowe notowano przy ul. Nad Jarem 3, gdzie sprawcy dostali się do mieszkania Marii Stobieckiej, na której szkodę skradli nakrycie stołowe wartości około 500 zł. Notowano dalej włamania mieszkaniowe przy ul. Kurkowej 11 na szkodę Włodzimierza Maksymowicza i przy ul. św. Mikołaja 19 na szkodę Marii Jackowskiej. Dalej włamali się złodzieje do mieszkania robotnika Leona Beschlossa (Rynek 3), na którego szkodę skradli biżuterię i zastawę stołową wartości 440 zł.

Ze srebrnego ekranu

„Po wielkiej wojnie"

(„Casino")

Jeden z najwybitniejszych reżyserów amerykańskich Van Dyke ukazał w tym filmie odwrotną stronę medalu swojego znakomitego talentu. Znany ze świetnych komedii sensacyjnych, zrobił tym razem film psychologiczny, pogłębiony świetnymi trick'ami reżyserskimi.

Z pośród wykonawców, wysuwa się na pierwszy plan Spencer Tracy, kreując typ silnego i zarazem dobrego człowieka. Doskonały był również ulubiony aktor polskiej publiczności, Franchot Tone. Sekundowała im Gladys George na należytym poziomie. (m).

„Saratoga"

(„Apollo")

Naokoło tego filmu, zanim jeszcze ukazał się na naszych ekranach, owinęła się sentymentalna legenda. Grała w nim główną rolę, ostatnią w swoim życiu, Jean Harlow, artystka stojąca wtedy w chwili swojej śmierci u szczytu sławy i powodzenia. Film wskutek jej śmierci wstrzymany przez wytwórnię, poszedł jednak po pewnym czasie w świat.

I słusznie. Jean Harlow i Clare Gable, dali w tym filmie koncert gry aktorskiej, który nie powinien być bezużytecznie się zmarnować. Jest tu wszystko: wdzięk, humor, świetna reżyseria — jednym słowem „wielki sukces". Ta ostatnia kreacja Jean Harlow jest naprawdę jej szczytem. (m.)

„Huragan"

(„RIALTO")

Twórca każdego filmu ma ambicje stworzenia czegoś nowego, czegoś oryginalnego. Nie każdemu z nich się to udaje. Nie każdy ma tyle szczęścia co John Ford, którego intuicja i w tym filmie nie zawiodła. Sam temat, opiewający walkę człowieka z żywiołem morza, byłby banalny, gdyby nie zgoła specyficzne potraktowanie i zaakcentowanie momentów o najwyższym napięciu dramatycznym, o ogromnej ekspresji aktorskiej. O lepsze w tym filmie kłócą się: wspaniała technika i mistrzowska gra aktorów. Bo w istocie nowy gwiazdor John Hall, piękna Dorotha Lamour, oraz doskonały C. Aubrey Smith — dali ze siebie to wszystko, co może dać aktor najwyższej klasy.

Nic więc dziwnego, że film ten cieszy się niesłabnącym powodzeniem. R.



Kto zabił Abla?

Bolszewicy, jak wiadomo, na pokazowych procesach bardzo często sięgają do porównań z biblii i ewangelii, porównując swoich wrogów do Judaszów, Kainów i t d. Na ławie oskarżonych siedzi przerażony, gotowy do przyznania się do wszystkich zbrodni, biedaczyna. Prokurator, starając się go pognębić, pyta z patosem:

— Czy oskarżony wie, kto zabił Abla?

Oskarżony wstaje i oglądając się przerażonym wzrokiem, kiwa przytakująco głową:

— Ja go zabiłem, towarzyszu prokuratorze, z polecenia Trockiego i japońskiego wywiadu.

W PRZECIWNYM RAZIE

— Jak czuje się pani mąż?

— Bardzo źle. Lekarz powiedział, że jak jutro nie umrze, to będzie żyć. Ale w przeciwnym razie to nie ma nadziei.

GDYBY TYLKO

— Słyszałem, że twoja żona doskonale rzuca dyskiem.

— Oh, gdyby tylko dyskiem...

W RESTAURACJI

Gość do kelnera: — Zażądałem rakowej zupy, a w tym, co pan mi podał, nie ma ani kawałka raka.

Kelner: — A gdyby pan dobrodziej obstalował pieczeń huzarską, to czy byłby w niej choć kawałek huzara?

LOGIKA

— Dlaczego każda cudowna bajka kończy się weselem?

— Dlatego, że po weselu kończy się cudowna bajka.

JEDNEGO BRAK

— Po prostu niesłychany postęp okazuje technika w ciągu ostatnich dziesięcioleci: telegraf bez drutu, proch bez dymu, podróżowanie bez konia.

— A jednak najważniejszego dotychczas brak.

— Mianowicie?

— Posagu bez żony

WŁAŚNIE DLATEGO

— Nie rozumiem ciebie: sam nie masz z czego żyć, a chcesz się żenić.

— Właśnie dlatego chcę się żenić, że nie mam z czego żyć.

NIE PRZEWIDZIAŁ TEGO

Żona: — Przed ślubem mówiłeś mi, że tak mnie kochasz, że mnie na rękach będziesz nosił.

Mąż: — Moja droga, ja nie przewidywałem, że ty po ślubie tak utyjesz.

W moskiewskim tramwaju

Na przedniej platformie moskiewskiego tramwaju stoją dwaj mężczyźni.

— Kazali mi, psiakrew, śledzić za tamtym oto obywatelem — mruczy jeden z nich. Też przyjemność! Mam już tego dość.

— Milcz — szepcze drugi. — Czyż nie wiesz, że mnie kazano śledzić za tobą?

— Eej, wy tam, ciszej — odwraca się motorniczy. Ja za wami cały czas śledzę. Teraz już wiem, że jesteście kontrrewolucjonistami. Macie ze mną zaraz iść na Łubiankę.

— Litości, towarzyszu! Nie rób tego.

— Muszę. Za mną śledzi konduktor.

Ofiara postępu

Do lekarza zgłasza się pacjent:

— Pan mi poradzi, panie doktorze, co mam robić? Za każdym razem, kiedy zegnę tułów pod prostym kątem, następnie odwrócę się na lewo, dostawię prawe kolano do podbródka, a lewą nogę wyrzucę w tył i w tej pozycji uczynię nagły zwrot, to serce zaczyna mi walić jak młotem.

— Ale, na miłość boską, po co pan wyprawia takie wariackie ruchy?

— Niestety, panie doktorze inaczej nie mógłbym wsiąść do mojego małego auta.

Straszne

— Słyszał pan?

— Słyszałem.

— Straszne!

— Rzeczywiście.

— I co teraz pocznie Czechosłowacja?

— Jaka Czechosłowacja?

— No, w związku z Hitlerem.

— Ach, to pan o Czechosłowacji. Ja myślałem, że pan mówi o tym, że dziś pensji nie dostaniemy.

DYPLOMACJA

Pan Teofil wraca z biura do domu.

— Wiesz, Teosiu — wita go żona — Moja mamusia przyjechała do nas!

— To nie w porządku — mruczy niezadowolony pan Teofil. — Powinna przysłać uprzednio ultimatum!...

DOWÓD MIŁOŚCI

— Daj mi, Stefo, choć najmniejszy dowód, że mnie kochasz.

— Masz dowód: Uciekaj prędko, bo idzie mój ojciec z kijem.

W POCIĄGU

— Pan ma bilet do Lwowa — zwraca się konduktor do pasażera — a pociąg jedzie do Poznania!

— Mój Boże! A czy maszynista już wie, jakiego bigosu narobił?

ZŁY APARAT

— Patrz, deszcz pada, a radio zapowiadało wczoraj ładną pogodę.

— Mówiłam ci przecież od dawna, że trzeba kupić nowy aparat.

LENIN-SABOTAŻYSTA

— Mówcie towarzysze co chcecie, ale moim zdaniem Lenin był typowym sabotażystą: umarł wcześniej, niż Stalin zdążył go rozstrzelać.

WYSOKI ZAROBEK

— Mój siostrzeniec zarabia teraz do 5000 zł. miesięcznie.

— Powinszować! A co robi?

— Siedzi w kryminale, ale że zdefraudował 30000 zł., a dostał za to 6 miesięcy, więc tak wypada.

ODPOWIEDŹ

— Panno Irko, pani jest jedynym obiektem moich myśli...

— Ja od dawna wiedziałam, że mało rzeczy mieści się w pańskiej głowie.

NIENATURALNA ŚMIERĆ

— Czy słyszeliście, towarzyszu, o śmierci Pawła Iwanowicza Piotrowa, starego komunisty?

— Czy on umarł śmiercią naturalną?

— Nie, jego nie rozstrzelali. On umarł na gruźlicę.

KTÓRA?

— Czy widziałeś moją piękną żoneczkę?

— Nie, a czy ty masz dwie żoneczki?

NIEZWYKŁA OKAZJA

— Mój pryncypał przysłał mnie po pieniądze i oświadczył, że nie mogę bez nich wrócić.

— Doskonale się składa, mój kochany. Nigdy w życiu nie będziesz miał równie długiego urlopu.

NIE SZKODZI

— Pańska żona mówiła, że zamierzacie państwo wyjechać razem z nami nad morze. Czy pan ma coś przeciwko temu?

— Nie, broń Boże. Niech mówi dalej.

Dialog małżeński

Żona: — Gdybym owdowiała, to wiedz, że natychmiast wychodzę drugi raz zamąż.

Mąż: — Zrobisz bardzo dobrze.

Żona: — Aha, to ciebie to tak mało obchodzi?

Mąż: — A cóż mnie może obchodzić los jakiegoś idioty, którego nawet nie znam.

W SKLEPIE

— Mama przysłała mnie po kilo mleka.

— Mleko, synku, nie mierzy się na kila.

— No, to proszę dać mi metr mleka.

Najlepsza matka

Staś ma bardzo surowego ojca. Pewnego dnia mówi do matki:

— Mamusiu, wdowa to taka pani, która nie ma męża, prawda?

— Tak, Stasiu, a dlaczego się pytasz?

— Bo tak sobie myślę, że lepiej byłoby, żeby bocian przyniósł mnie do wdowy.

Jak to rozumieć

Pan Kaczkowski chodzi jak zatruty. Miejsca sobie nie może znaleźć. Ma widocznie jakieś zmartwienie.

— Co ci się stało przyjacielu? — pyta go jeden z kolegów.

Pan Kaczkowski bez słowa wręcza mu list, który przed chwilą otrzymał.

„Kochany mężu!

Piszę na razie tylko parę słów. Powiłam bliźniaczki. Jutro reszta. Twoja żona".

I TAK BYWA

Podczas przedstawienia w pewnym prowincjonalnym teatrzyku nagle spada kurtyna. — Dyrektor zjawia się przed publicznością i ogłasza:

— Publiczność zechce uprzejmie poczekać cierpliwie przez kilka minut, gdyż umierającemu rycerzowi zrobiło się nagle niedobrze. Skoro tylko przyjdzie do siebie, będzie dalej umierał.

TERAZ JUŻ WIEM

— Czy ta pani Kaczkowska jest niespełna rozumu? Widziałeś jej dziwaczne uczesanie?

— Dlaczego dziwaczne. To jest uczesanie Marii Antoniny.

— Ach tak! No, to już wiem, za co jej ucięto głowę.

WET ZA WET

— Nie zaproszę cię na moje wesele, tatusiu!

— Dlaczego?

— Bo ty mnie też nie zaprosiłeś.

NIECH POMYŚLI

— Chce się pan ożenić z moją córką? — Dobrze, a czy pan ma na utrzymanie rodziny?

— Sądzę, że mi wystarczy.

— Niech pan dobrze pomyśli, bo nas jest siedmioro.

W pracowni malarzy

— Ile kosztuje ten obraz? — pyta gość o wyglądzie dorobkiewicza.

— Sto złotych — odpowiada malarz.

— A dziesięć pan nie weźmie?

— Za nic... Chyba, żebym zdychał z głodu.

— Dobrze, to ja zaczekam.

NA WSZELKI WYPADEK

Mosiek i Icek zakładają spółkę handlową i spisują umowę. Ostatni punkt umowy brzmi:

„Na wypadek bankructwa zysk dzielimy po połowie".

ZE SPORTU

STRZELANIA O ODZNAKĘ STRZELECKĄ

W dniu 2 czerwca podczas dalszych strzelań propagandowych o odznakę strzelecką uzyskano następujące wyniki:

na strzelnicy ZS. przy ul. Zyblikiewicza w klasie II. Durbajło 100 pkt., w klasie III. dr. Alerhandt 85 pkt.;

na strzelnicy DAPL. w klasie I. Guttman 179 pkt., w klasie II. Popieluch 96 pkt., w klasie III. Weingarten 100 pkt.

KALENDARZYK SPORTOWY

W dniu 6 czerwca — poniedziałek, w drugim dniu „Zielonych Świąt" odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 10.45: WKS. Jarosław — Lechia, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pohulanki.

Godz. 11: RKS. — Czuwaj, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku RKS.

Godz. 17.30: Pogoń (Stryj) — Pogoń IB., mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pogoni.

Godz. 17.30: Ukraina — Drugi Sokół, mistrzostwo Ligi okręgowej, na boisku Czarnych.

DZIS POCZATEK LEKKO-ATLET. MISTRZOSTW OKRĘGU

Lwowski Okręgowy Związek Lekkoatlet. organizuje w dniach 4 i 5 czerwca br. zawody lekko-atl. juniorów i klasy C. o mistrzostwo Okręgu. — Początek zawodów dnia 4 bm. o godz. 16-tej, dnia 5 bm. o 9-tej na boisku LKS. Pogoń. — W zawodach biorą udział najlepsi zawodnicy Okręgu.

KANDYDACI DO CIWF.

W związku ze zbliżającym się terminem egzaminów wstępnych do Centralnego Instytutu WF. na Bielanach pod Warszawą komunikujemy, że termin składania podań do CIWF. dla nowowstępujących został przedłużony do dnia 12 bm.

Jednocześnie nadmieniamy, że po przejściu na trzyletni okres nauczania absolwenci trzyletnich studiów w CIWF. uzyskali w służbie państwowej uprawnienia urzędników I-ej kategorii.

Podania o przyjęcie do CIWF. należy kierować na adres: Warszawa 32, Marymoncka 90 CIWF.

SZKOLNE ZAWODY PŁYWACKIE

Na krytej pływalni MKWF odbyły się ostatnio zawody pływackie młodzieży żeńskiej szkół średnich. Do zawodów stanęło około 50 zawodniczek. Zespołowo zwyciężyło Gimn. Olgi Filipi 70 pkt. 2) Gimn. Zofii Strzałkowskiej 57 pkt. 3) Gimn. Karp-Fuchsowej 55 pkt. 4) Państwowa Szkoła Zawodowa. 5) Gimn. Król. Jadwigi. 6) Państw. Gimn. z językiem ruskim. 7) Gimn. Notre Dame.

Wyniki indywidualne: 50 m. styl. klas.: 1) Rozental (G. Karp-Fuchsowej), 2) Krotochwil (G. Ol. Filipi), 3) Nass (Szkoła Z.), 100 m. styl. dowol.: 1) Łach (Gimn. O. Filipi, 2) Lapter (Gimn. Strzał.), 3) Zwilling (Gimn. Strzał.). 50 na wznak: 1) Radlówna (Gimn. Karp-Fuchs.), 2) Singer (Gimn. Karp-Fuchs.). 100 m. na wznak: 1) Głowacka (Szkoła Zaw.). 50 m. styl. dowol.: Reiser (Gimn. Ol. Filipi). 100 m. styl. klas.: 1) Goldschlag (Gimn. Strzał.), 2) Juffy (G. Karp-Fuchs.), 3) Nadel (Gimn. Strzał.). Sztafeta 4 x 50: 1) Gimn. Strzałkowskiej, 2) Szkoła Zawodowa, 3) Gimn. Karp-Fuchsowej, sztafeta 3 x 25 m. 1) Gimn. Olgi Filipi, 2) Gimn. Król. Jadwigi.

Ożywiony ruch turystyczny we Lwowie

Rozpoczynając sezon zjazdowy wiosenny, wszedł Zw. Popierania Turystyki w porozumienie z Komitetem Kraj. Wystawy Lotniczej i przejął całkowicie obsługę turystyczną przyjezdnych na Wystawę, uruchomiając Biuro kwaterunkowe na Dworcu Gł. Turyści mają w ten sposób zapewnione tanie kwatery, oraz otrzymują wszelkie informacje.

Na czerwiec Związek ma już zgłoszonych i zakwaterowanych ponad 30 wycieczek, na łączną ilość 2.500 osób; szereg zjazdów specjalnych, jak n. p. Zjazd Księgarzy, Kół Młodz. L. O. P. P. z całej Polski i in. Związek zapoczątkował akcję wycieczkową robotników i w ciągu czerwca sprowadza do Lwowa 2.500 pracowników kopalni Jaworzna, których gościć będzie specjalny Komitet Robotników miejskich, współpracujących w tym celu z Biurem Związku P. T.

Po wydaniu w lutym b. r. broszury M. Legeżyńskiego o terenach narciarskich Lwowa, uruchomił Związek własne czasopismo „Turysta we Lwowie i Małopolsce Wsch.", a z okazji Wystawy Lotniczej wydał bezpłatny „Oficjalny program imprez z przewodnikiem po Lwowie", broszurkę „Lwów z lotu ptaka", oraz tanią mapę Lwowa.

W dziennikach lwowskich pojawia się w ciągu czerwca „Poradnik dla Turystów" — będący spisem najważniejszych atrakcyj turystycznych Lwowa, zaś w Radio wygłoszono kilka pogadanek, skierowujących uwagę turystów na Lwów.

W najbliższym czasie zostanie wydany przez Związek afisz kolejowy Lwowa według projektu, nagrodzonego na specjalnym konkursie Ligi Pop. Turystyki. Związek przygotowuje jeszcze kilka atrakcyjnych imprez i wydawnictw, o których dowiemy się wszyscy we właściwym czasie.

„DNI KRAKOWA"

Na „Dni Krakowa" Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd od 4 do 24 czerwca. Bezpłatne karty uczestnictwa LPT. będą służyły do uzyskania 50 proc. zniżki na kolejach (przejazd do Krakowa za opłatą normalną — powrót bezpłatny). Do karty uczestnictwa dołączony będzie kupon, który po wymianie w biurze Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie służy do uzyskania szeregu zniżek i ulg przy zwiedzaniu miasta, oraz przy wstępach na imprezy, organizowane z okazji „Dni Krakowa".



NIEDZIELA, 5 CZERWCA

Godz. 7.15 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". — 7.20 Lw. Muzyka poranna w wyk. ork. rozgł. pod dyr. T. Seredyńskiego — na wsz. rozgł. P. R. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Gazetka rolnicza. — 8.35 Lw. „Lwów pozdrawia". — 8.40 Lw. Skrzynka rolnicza w oprac. red. Wł. Góralewskiego. — 8.50 Lw. „Pastwisko dobre, to zdrowie inwentarza", pogadanka — inż. Kopacz. — 9.05 Lw. Golestan: Rapsodia rumuńska (dyr. Coppola) — płyty. — 9.15 Transmisja uroczystości odsłonięcia pomnika Moniuszki. — 10.45 Lw. Płyty. — 11.45 Lw. Pogadanka teatralna — wygł. H. Szletyński. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Fragmenty z oper wagnerowskich. — 13.00 „Książki mojego dzieciństwa" — szkic literacki Kornela Makuszyńskiego. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 „Komedie Fredry": „Z Przemyśla do Przyszowa". Radiofonizacja W. Budzyńskiego — na wsz. rozgł. P. R. — 17.00 Koncert gimn. zespołu śpiewaczego. — 17.25 Koncert fortepianowy. — 17.55 Transmisja ze Strassburga międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska-Brazylia o mistrzostwo świata. — 18.45 Chwila Biura Studiów. — 18.55 „1000 taktów muzyki". — 20.00 Lw. Program na jutro. — 20.05 Lw. „Lwowska warta" — popularna audycja słowno-muzyczna „Zgoda buduje" — pióra W. Budzyńskiego. — 20.35 Lw. Wiadomości sportowe lokalne. — 20.40 Przegląd polityczny. — 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 „Cabaret artistique". — 21.50 Lw. Wiadomości sportowe — na wsz. rozgł. P. R. — 21.51 Wiadomości sportowe zbiorowe. — 22.10 „Król pasterzy" — lud. opera komiczna. — 23.10 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Królewiec. „Baron cygański" — operetka.
20.00 Wiedeń. „Palestrant" — operetka.
21.00 Rzym. „Włoszka w Algierze" — Rossiniego.
24.00 Hamburg. Koncert nocny.

PONIEDZIAŁEK, 6 CZERWCA

Godz. 7.15 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". — 7.20 Płyty. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert poranny. — 8.45 Regionalna transmisja z Kazimierza. — 11.00 Lw. „Wiązanka dla wszystkich" w wyk. ork. rozgł. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny. — 13.00 Opowiadanie dla dzieci. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 „Na polską nutę". — 17.15 „Wrota dalekich mórz" — felieton. — 17.30 Lw. Pogadanka aktualna — na wsz. rozgł. P. R. „Zjazd więźniów ideowych". — 17.35 Reportaż z życia. — 18.00 Lw. „Podwieczorek przy mikrofonie": „Podśmietanie za drągiem" — trans. z Ogródka Rudzkiego — na wsz. rozgł. P. R. — W przerwie: Pogadanka aktualna. — 20.00 Lw. Program na jutro. — 20.05 Lw. „Zielone święta w dawnym Lwowie" — felieton K. Turzańskiego. — 20.20 Lw. Wiadomości sportowe. — 20.25 Lw. Muzyka salonowa. — 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 Lw. Wiadomości sportowe — na wsz. rozgł. P. R. — 21.01 Wiadomości sportowe zbiorowe. — 21.20 Koncert chóru wyeliminowanego na Zjeździe śpiewaczym w Gdańsku. — 21.50 „Nasz gaiczek z lasu idzie..." — audycja muzyczno-słowna. — 22.30 Miniatury na orkiestrę smyczkową. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

9.00 Lipsk. „Faust" — Gounoda.
19.30 Sztokholm. „Paganini" — Lehara.
20.30 Londyn. Reg. „Rigoletto" — Verdiego.
24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

OGŁOSZENIA



Tyjesz... zalecono Ci długie spacery... Nic z tego, jeśli Cię bolą nogi. Doznasz ulgi, stosując sól „Klawiol" Ap. Kowalski. 3358

POT

NÓG RĄK, PACHWIN i t. p. uniknie się pewnie przez użycie specjalnego, niezawodnego i nieszkodliwego patent. **PUDRU „CSAVE"**

2855 Próbny pakiet 50 gr.

Perfumeria S. FEDERA
Lwów, UL. SYKSTUSKA 7
FILIE: Kopernika 15a i Halicka 16

3 i 4 POKOJE
pełnokomfortowe, obszerne, natychmiast do wynajęcia. Kurkowa 46. Dozorca. 9653

TRZY POKOJE
pełnokomfortowe mieszkanie zaraz do wynajęcia. Jacka 24, boczna Jabłonowskich, nowa kamienica. 9654

ŁADNY,
umeblowany, osobne wejście, odnajmę zaraz osobie na stanowisku. Zadwórzańska 74. 9610

DO WYNAJĘCIA
zaraz 2 pokoje, kuchnia — komfort, ul. Torosiewicza 30. 9660

TRZY POKOJE
pełny komfort, w nowej kamienicy, Gosiewskiego 8 do wynajęcia. 9661

Najpiękniejsze glinińskie KILIMY własnego wyrobu
poleca fabryczny skład
ST. GAŁANA Lwów, Sykstuska 20 (róg Kościuszki)
Niskie ceny. — Sprzedaż gotówkowa i ratalna. Przyjmujemy Obligacje Pożyczki Narodowej i inne papiery wartościowe. 3394
Specjalność firmy: półgobelinowe portiery, kapy na łóżka i stoły



3178

WOLNE POSADY

POWAŻNA
Instytucja poszukuje magistra praw z kursem abiturientów lub z W. S. H. Z. Odpisy świadectw, szczegółowy życiorys, stosunek do wojska. Zgłoszenia w Administracji pod „Do objęcia natychmiast". 9675

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

KOMFORTOWY
ładny umeblowany (bez) pokój do wynajęcia solidnemu panu. Oglądać godz. 3—4. Karpińskiego 9, m. 6. 9672

CZTEROPOKOJOWE
słoneczne, pełnokomfortowe, Strzemię 11 a, boczna Zyblikiewicza, do wynajęcia. 9676

DO WYNAJĘCIA
w willi wśród ogrodów 1 lub 2 pokoje umeblowane, osobne wejście, światło, usługa. Klucz od bramy. — Zadwórzańska 74. 9609

TRZYPOKOJOWE
czteropokojówe pełnokomfortowe mieszkania. — Wojtowska 4. Dozorca wskaże. 9669

WOLNE
2 pokoje, kuchnia, łazienka. Ul. Ostrołęcka 15 (b. Potockiego). 9670

DWA POKOJE
kawalerskie z pełnym komfortem na mieszkanie lub biuro przy ul. Romanowicza 8 zaraz do wynajęcia. Dozorca wskaże. 9671

POKÓJ
umeblowany, front, komfort, osobne wejście. Hołówki (Gliniańska) 21/I, obejrzeć 13—16. 9655

TRZY POKOJE
kuchnia, przedpokój, pełny komfort, Piaskowa 14, telef. 266-68. 9648

DO WYNAJĘCIA
Pełczyńska 17, parter od 1 lipca 3 pokoje, kuchnia — komfort, 1 pokój kuchnia, komfort. 9656

3-POKOJOWE
komfort, 90 zł. Kętrzyńskiego 35 wynajmę. — Telef. 249-34. 9657

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią, komfort — 2 pokoje z kuchnią, komfort ul. Kochanowskiego 120. 9658

3-POKOJOWE
mieszkanie komfortowe, słoneczne do wynajęcia, Potockiego 15A. — Wiadomość telef. 266-62. 9659

TRZY POKOJE
kuchnia, komfort do wynajęcia. Bonifratrów 6. 9662

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJPIĘKNIEJSZE
firanki, kapy, brokaty. Ceny fabryczne. — Frellich, Sykstuska 21. 3206

DLA PAŃ!
400 pozostałych najmodniejszych płaszczy i kostiumów wiosennych sprzedajemy teraz po cenach okazyjnych. **Maison POSAMENT** Lwów, Akademicka 2. 9673

DO SPRZEDANIA
kilka wartościowych obrazów i paryskie wydanie Adama Mickiewicza tomów jedenaście, rok 1860. Oglądać od jedenastej Friedrichów 12, ganek, m. 3. 9674

URZĄDZENIE ELEKTROWNI
a to: motor ropny marki „Ursus" o uszkodzonym wale korbowym, kompresor 75 KM. 215 obrotów i generator marki „Elin" trzy-fazowy 400/231 Volt 1000 obrotów w dobrym stanie do nabycia zaraz. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Miejski w Buczaczu. 3433

SPRZEDAM
dom murowany, 5 pokoi, 2 kuchnie, półkomfort — blisko stacji Pustomyty. Wiadomość na stacji.

SZEKALSKA
Lwów, ul. Halicka 12. Tanio poleca: suknie, bluzki, spodnice, szlafroczki, reformy, pończochy, gorsety, napiersniki, kołnierze, szaliczki, fartuszki szkolne, gospod., biurowe, bieliznę i tp. 3403

FLUDENT



Płynna pasta do zębów BEZ KREDY

SPRZEDAM
salon, masiw, mahoń, prawie nowy. Oglądać Chmielowskiego 9 w podwórzu, stolarnia. Informacje: Ossolińskich 4, II. p., 3—5. 9665

ZDROJOWISKA

BRZUCHOWICE
5—6 pokojowe mieszkanie wynajmę na stałe. — Willa, piękny ogród, garaż, zupełny komfort. Zgłoszenia Adm. szyfr. „Przystanek Hołosko" 9633

BRZUCHOWICE
Poszukuję jednoosobowego umeblowanego pokoju na lipiec i sierpień blisko stacji. Listy: Admin. pod „Urzędniczka". 9663

RÓŻNE

EGZAMINOWANA
masażystka wykonuje wszelkie lecznicze masaże. Niemcewicza 44, parter, m. 2. 9668

HALLO!! LWÓW!!
Brudno wszędzie, — cicho wszędzie — proszę wezwać „Czystość" będzie. — Telef. 259-17. 616

Za dobre świadectwo zegarek w nagrodę
od firmy
L. ROZWARZEWSKI
Lwów, Akademicka 2
(Hotel George'a)

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 9666

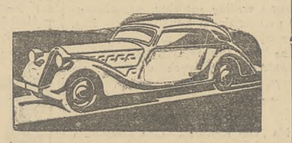
Daj grosz na T. S. L.

NAUKA

PRYWATNE
Gimnazjum z prawami szkół państwowych PP. Benedyktynek łacińskich — plac Benedyktyński 2, ogłasza wpisy do wszystkich klas. 9677

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidne i tanio **Fr. Zieliński** Lwów, KOŁŁĄTAJA 8. Telefon 228-10. 3338

Samochody HANSA



idealnie przystosowane do złych dróg

Przedstawicielstwo i stacja obsługi
UNIA STRAŻACKA
Fabryka motopomp, narzędzi i samochodów pożarniczych
LWÓW, ul. LEKARSKA 3 (boczna Pijarów)
Wykonuje wszelkie karoserie specjalne i ciężarowe.

BAROMETRY HYGROMETRY
poleca firma
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

LODOWNIE
hermetyczne, kuchnie nowoczesne najtaniej Meb-lak Milwiw, Sykstuska 30. 9624

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 3322

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Malarzy Polskich
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 3235

Żarówki oszczędnościowe **Lampy** elektryczne oraz wszelkie **Instalacje**
poleca **STANISŁAW CHĘĆ** Lwów Łyczakowska 4
Stałe pogotowie napraw. 3236 Telefon 118-55

AR-KA ul. Zimorowicza 17
telefon 260-62
poleca i wykonuje najelegantsze OBUWIE wszelkiego rodzaju

ŁÓŻKA METALOWE
łóżeczka dziecinne w wielkim wyborze, tapczany nowoczesne, otomany, kanapki, fotele, garnitury salonowe wkłady do łóżek, materace włosienne i z trawy morskiej oraz meble wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach poleca
Fabryczny skład mebli STEIL i Ska
3329 ul. Kazimierza Wielkiego 28, tel. 264-13

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1
(A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE I ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. —
KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

SZCZOTECZKI DO ZĘBÓW oraz wszelkie towary toaletowe w wielkim wyborze poleca „BARWA" Ska z o. o. przedtem **LUDWIK HOSZOWSKI** Lwów, Akademicka 3, tel. 206-69 3010

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.